

EUGENIUSZ DURACZYŃSKI

SOCJALIŚCI POLSCY 1939–1941

(Próba charakterystyki postaw i tendencji politycznych)

1. Powstanie WRN; 2. Ogniwa terenowe WRN; 3. Linia polityczna i taktyczna CKR; 4. Lewica socjalistyczna; 5. Inne grupy; 6. Barykada Wolności; 7. Socjaliści poza granicami kraju; 8. WRN w drugiej połowie 1941; Powstanie Polskich Socjalistów. Stosunki z WRN

W ramach prac nad wielotomową historią polskiego ruchu robotniczego autorowi przypadło m. in. niełatwe zadanie syntetycznego ujęcia dziejów ruchu socjalistycznego w latach 1939–1943. Przeprowadzona w związku z tym kwerenda archiwalna i bibliograficzna ujawniła spore zaniedbania badawcze, wiele dodatkowych luk; zrodziła też pytania, na które nadal brak odpowiedzi. Stąd też prezentowany szkic dotyka niektórych zaledwie problemów z obszernego kwestionariusza badawczego, głównie zaś postaw i tendencji politycznych grup, a nawet jednostek z szeroko pojmowanego ruchu socjalistycznego, bez wchodzenia w szczególności (często zresztą niezmiernie trudne do odtworzenia) i z ograniczeniem do niezbędnego minimum przypisów źródłowych. I jeszcze jedna uwaga: podjęty wątek został z konieczności wyizolowany z bogatego podziemnego i emigracyjnego życia politycznego.

1. POWSTANIE WRN

Pośród wielu konspiracyjnych organizacji politycznych, powstałych po przegranej wojnie obronnej 1939 r., we wszystkich niemal regionach kraju najważniejszą rolę odegrały przedwrześniowe opozycyjne partie i stronnictwa polityczne. Nie tylko dały one Polsce Podziemnej ludzi politycznie ukształtowanych, nawykłych do myślenia politycznego, ale wniosły również w konspiracyjne życie polityczne zdeformowany przez wojnę i okupację stary system wartości ideowych, zadawnione antypatie, ambicje, kompleksy itp. Stronnictwa opozycyjne, które na emigracji stały się podstawą polityczną rządu, w kraju starały się przejąć kierownictwo polityczne konspiracją i stwarzać warunki sprzyjające zdobyciu władzy po wygranej wojnie. Wszystkie one stały na gruncie walki o odbudowę państwa, ale każde z nich inaczej wyobrażało sobie kształt przyszłej Polski i własną w niej rolę. Jednakże przejście od pracy w warunkach pokoju do działalności konspiracyjnej wymagało znacznego wysiłku i pokonania wielu trudności, pośród których szczególną rolę odegrało rozproszenie aktywu centralnego i terenowego stronnictw oraz wiążące

się z tym załamanie ich struktur organizacyjnych¹. Podobnie rzecz się miała z Polską Partią Socjalistyczną, choć jej przejście od działalności legalnej do pracy w konspiracji i rola w tej ostatniej zdecydowanie odbiegały od późniejszych w czasie doświadczeń w międzynarodowym ruchu socjalistycznym².

Okupacja Danii, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji położyła kres działalności kierowniczych ośrodków ruchu socjalistycznego: Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży i Międzynarodówki Amsterdamskiej. Poważny kryzys przeżywały też niektóre partie socjalistyczne. Zaprzestała działalności Sekcja Francuska Międzynarodówki Robotniczej (SFIO); wprawdzie na jej miejsce powstały później Komitety Akcji Socjalistycznej, ale reaktywowanie partii nastąpiło dopiero w 1943 r. (wcześniej, 15 maja 1942 r., ukazał się pierwszy numer podziemnego organu socjalistów — «Le Populaire»). 6 czerwca 1940 r. Hendrik de Man rozwiązał Belgijską Partię Robotniczą, zaś jesienią tegoż roku utworzył kolaborancką organizację pod nazwą Związek Pracowników Fizycznych i Umysłowych. Za de Manem poszły skrajnie prawicowe siły BPR. Patriotyczni działacze partii utworzyli na przełomie 1940/1941 r. podziemne centrum kierownicze BPR, a w sierpniu 1941 r. — Belgijską Partię Socjalistyczną.

Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Holandii została zakazana latem 1940 r. Ten sam los podzieliło lewicowe ugrupowanie socjalistyczne — Rewolucyjna Partia Socjaldemokratyczna. Do działalności konspiracyjnej SPR przystąpiła jesienią 1940 r. realizując program współdziałania z antyfaszystowskimi działaczami z ugrupowań mieszczańskich. W tym samym też roku działalność podziemną rozpoczęła Norweska Partia Pracy. Na tle zjawisk kryzysowych w międzynarodowych organizacjach socjalistów wyraźnie wzrosła rola brytyjskiej Partii Pracy, tym bardziej że Londyn stał się miejscem pobytu wielu socjalistycznych działaczy okupowanych krajów Europy. Wszyscy oni starali się odbudować dawne więzi, ale występujące różnice poglądów pozwoliły zaledwie na utworzenie w czerwcu 1941 r. komitetu konsultacyjnego w postaci Międzynarodowego Forum Socjalistycznego (w skład weszli przedstawiciele brytyjskiej Partii Pracy, socjalistów francuskich, polskich, belgijskich, austriackich i niemieckich), które nie odegrało wszakże większej roli.

Międzynarodowy ruch robotniczy przeżywał więc w latach 1939—1941 poważne wstrząsy. Dla komunistów był to okres nowych przemyśleń, pierwszych starć z okupantem, a nade wszystko przygotowań. Socjalistom lata te przyniosły głęboki kryzys ich instytucji międzynarodowych, rozkład organizacyjny tak wpływowej partii, jak SFIO, zdradę wielu dotychczasowych przywódców (np. de Mana). Odmienność procesów adaptacyjnych do nowych warunków stwarzanych przez okupację, obok starych i nowo powstających różnic, wywarły też w większości krajów europejskich przemożny wpływ na stan gotowości obu podstawowych nurtów ruchu robotniczego do podjęcia szeroko rozumianej walki niepodległościowej.

Polska Partia Socjalistyczna rozpoczęła okres wojny i okupacji aktyw-

¹ Na temat początków działalności konspiracyjnej stronnictw politycznych zob. E. Duraczyński, *Kontrowersje i konflikty 1939–1941*. Warszawa 1977.

² Zob. E. Duraczyński, J. J. Terej, *Europa Podziemna 1939–1945*. Warszawa 1974; *Międzynarodowy ruch robotniczy*. Warszawa 1976, t. 2.

nym udziałem we wrześniowej obronie kraju — zwłaszcza zaś stolicy³. Tutaj też powzięte zostały decyzje o skutkach daleko wykraczających poza granicę roku 1941, przyjętego w tym szkicu za cezurę końcową.

26 września odbyło się w stolicy posiedzenie zdekompletowanego Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, na którym Zygmunt Zaremba przedstawił wniosek o czasowym zawieszeniu działalności PPS w Warszawie. Wniosek został przyjęty⁴. Członkowie partii o decyzji tej dowiedzieli się w dwa dni później ze specjalnie w tym celu wydrukowanej odezwy (tekst przygotował Z. Zaremba) zawiadamiającej, że zawieszenie działalności partii wynika z warunków kapitulacji. Równocześnie autor odezwy dawał wyraz przekonaniu, „iż każdy członek partii znajdzie swą drogę w nowej tragicznej rzeczywistości”⁵. Decyzja WOKR została podtrzymana w dniu 2 października przez trzech członków CKW (Mieczysława Niedziałkowskiego, Kazimierza Pużaka, Zygmunta Zarembę), co oznaczało jej rozciągnięcie na cały kraj. Nie dysponujemy w miarę wiarygodnymi materiałami źródłowymi o recepcji decyzji w masach członkowskich. Z ułamkowych przekazów wynikałoby, że wiadomość o zawieszeniu działalności partii wywołała wśród części robotników-pepesowców nastroje zaskoczenia, rozgoryczenia i zawodu. Prócz tego późniejsze metody powoływania do życia konspiracyjnego kierownictwa centralnego ruchu socjalistycznego nie pozostały bez wpływu na procesy dezintegracyjne, w których decyzja z 26 września spełniła ważną funkcję katalizatora. Z drugiej jednak strony zawieszenie działalności partii nie miało oznaczać zaprzestania wszelkiej pracy, o czym świadczyły pewne przygotowania prowadzone w Warszawie od połowy września (np. legalizacja, a więc starania o wystawienie bardziej znanym działaczom stolicy fałszywych dokumentów, czym w porozumieniu z władzami miasta zajmował się między innymi Tadeusz Szturm de Sztrem), choć trudno rozstrzygnąć, czy już wówczas rozdziła się myśl o utworzeniu organizacji konspiracyjnej, jej początki wiązały się bowiem z decyzjami powziętymi w połowie października. Zebrali się wówczas K. Pużak, Z. Zaremba i prawdopodobnie Tomasz Arciszewski (wrócił w tym czasie do Warszawy z wędrownki wrześniowej) oraz Bolesław Dratwa i Józef Dziegielewski (oba działacze WOKR). W zebraniu nie wziął udziału M. Niedziałkowski, zaangażowany już wówczas w pracach Służby Zwycięstwu Polski (niektórzy twierdzą, że powodem absencji była decyzja Pużaka i Zaremby o odsunięciu Niedziałkowskiego od działalności partyjnej)⁶. Treścią spotkania tego niewielkiego grona były przede wszystkim sprawy organizacyjne, które omówił K. Pużak. Przedstawił on dwa zasadnicze wnioski: organizacja konspiracyjna socjalistów winna mieć ściśle kadrowy charakter⁷, zaś warunkiem uczestnictwa w jej szeregach — bezwarunkowa

³ M. M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r.* Warszawa 1975; T. Sierocki, *Warszawska organizacja PPS 1944–1948.* Warszawa 1976; J. Kantyka, *PPS na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1948.* Katowice 1975.

⁴ Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja.* Londyn 1957, s. 77, 106.

⁵ Sierocki, *op. cit.*

⁶ K. Pużak, *Wspomnienia.* Biblioteka IH PAN. Rkps 57; Zaremba, *op. cit.*; R. Dąbrowski, *Działalność polityczna PPS–WRN w okresie okupacji* (mps w zbiorach Biblioteki UJ).

⁷ Zob. Instytut Polski i Muzeum im. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IS) PRM 45c, List „Andrzeja” [Z. Zaremba] i „Kaczorowskiego” [J. Cyrankiewicz] do A. Ciołkosza i J. Stańczyka z końca 1940 r. Także: IS Kol. 25/10, List „Stanisława” [T. Arciszewski], „Grzegorza” [K. Pużak], „Andrzejewskiego” [Z. Zaremba] do Sekcji Zagranicznej PPS, 5 II 1942.

akceptacja wyłonionego kierownictwa. Sekretarz Generalny byłego CKW zaproponował też nazwę organizacji: Wolność Równość Niepodległość oraz zwrócił uwagę na konieczność szybkiego nawiązania łączności z głównymi ośrodkami działania PPS. Wszystkie wnioski Pużaka zostały przyjęte przez pozostałych uczestników spotkania; wnioski te z kolei można by potraktować jako cezurę wyjściową konspiracyjnych dziejów części przedwojennej PPS. Następną fazę wyznaczyła konferencja w Helenowie pod Warszawą w dniu 19 listopada 1939 r.⁸ Obok Pużaka, Zaremby, Arciszewskiego, Dratwy, Dziegielewskiego w konferencji wzięli m.in. udział: Stanisława Woszczyńska, Kazimierz Dobrowolski, Stefan Fiszer, Władysław Uziębło, Bronisław Ziemięcki, Józef Grzecznarowski, dr Jerzy Dobrzański z Wilna, Antoni Purlal z Łodzi, dr Władysław Kunicki z Lublina oraz Franciszek Lenk z Częstochowy. W spotkaniu nie uczestniczyli przebywający w kraju członkowie CKW: Aleksy Bień, Dorota Kłuszyńska (jej udziałowi miał się sprzeciwić Arciszewski), Adam Kuryłowicz, M. Niedziałkowski, Kazimierz Czapiński (według niektórych relacji wykazywał on podobno całkowity brak zrozumienia dla zasad pracy konspiracyjnej) i Antoni Szczerkowski. Z pozostałych członków CKW Wilhelm Topinek już wówczas nie żył, Adam Ciołkosz znajdował się w Rumunii, skąd w lutym 1940 r. przedostał się do Paryża, Jan Kwapiński znalazł się na terytorium ZSRR i do czynnego życia politycznego wrócił po zawarciu układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r., zaś Jan Stańczyk był w Paryżu. W Helenowie zabrakło też prezesa Rady Naczelnej Zygmunta Żuławskiego oraz tak wybitnych działaczy, jak Norbert Barlicki, Adam Próchnik (obaj członkowie Rady Naczelnej) i Stanisław Dubois (członek Komisji Rewizyjnej). Decyzje październikowe i listopadowe były więc dziełem zaledwie trzech z dwunastu żyjących w tym sześciu przebywających w kraju, a nieobecnych przy podejmowaniu decyzji) członków CKW i bez konsultacji chociażby z przewodniczącym Rady Naczelnej. Na okoliczność tę warto zwrócić baczną uwagę, jako że w późniejszych sporach o prawo sukcesji przedwojennej PPS odegrała sporą rolę. W latach 1941–1942 działacze lewicy socjalistycznej skupieni w szeregach Polskich Socjalistów zarzucać będą grupie Pużaka i Zaremby, iż „uzurpowała sobie prawa spadkobrania po PPS”⁹ oraz że powołując WRN, pominęła „większość obecnych w kraju członków CKW”¹⁰. Ze stwierdzeń tych Polscy Socjaliści wyprowadzili tezę o równości praw obu zgrupowań do ubiegania się o godność spadkobiercy dawnej PPS. Abstrahując od zasadności czy bezzasadności podobnego rozumowania wypadnie tylko zauważyć, że przysporzyło ono przywódcom WRN sporo kłopotów.

Narada w Helenowie trwała podobno bardzo krótko i ograniczyła się w zasadzie do kwestii stanowiących przedmiot dyskusji na spotkaniu październikowym. Zebrani zaakceptowali skład kierownictwa w osobach: T. Arciszewski — przewodniczący, K. Pużak — sekretarz, Z. Zaremba — członek oraz dokooptowali (ale bez prawa głosu przy podejmowaniu decyzji): B. Dratwa — skarbnik, J. Dziegielewski — przedstawiciel Warszawy i Józef Cyrankiewicz — przedstawiciel Krakowa. Jesienią 1940 r.

⁸ Dąbrowski, *op. cit.*, oraz prace magisterskie przygotowane przez R. Maciąga, M. Dylewskiego i H. Kaczora w Wojskowej Akademii Politycznej na temat działalności wojskowej WRN w kilku dzielnicach Warszawy.

⁹ IS A 9 III 2a/4, List „Marka” [Leszek Raabe] do socjalistów w Londynie (b.d.); z treści wynikałoby, że napisany został w drugiej połowie 1942).

¹⁰ IS, PRM 45c, Próchnik do Liebermana, październik 1941.

skład ten uzupełnił Aleksy Bień. Uczestnicy narady przyjęli też zaproponowaną przez Pużaka zasadę ścisłego centralizmu (bezwzględne wykonywanie decyzji kierownictwa z przekazaniem mu pełnej władzy, z mianowaniem szefów okręgów włącznie). Narada zatwierdziła też kryptonim organizacji: Wolność Równość Niepodległość (późniejsza nazwa: Ruch Mas Pracujących Miast i Wsi bądź, wymiennie, Ruch Mas Pracujących Polski Wolność Równość Niepodległość; nazwa kierownictwa: Centralne Kierownictwo Ruchu — CKR. Na forum Politycznego Komitetu Porozumiewawczego organizacja używała od lutego 1940 r. kryptonimu „Koło”).

Ważkie decyzje powzięto w sprawie przyszłej konspiracyjnej działalności wojskowej. Uczestnicy konferencji przyjęli uchwałę o tworzeniu podziemnej organizacji wojskowej WRN pod nazwą Gwardii Ludowej oraz Milicji — jako formacji samoobronnej. Komendantem Głównym GL został K. Pużak, zaś jego zastępcą — z tytułem dowódcy-szkoleniowca — Franciszek Skolimowski, którego z kolei zastępował Włodzimierz Miśzewski. Kierownictwo sekcji polityczno-wychowawczej zlecono Bronisławowi Wertheimowi, a komendę Milicji — Antoniemu Pajdakowi. Niższymi ogniwami organizacyjnymi miały być komendy Zgrupowań Gwardii Ludowej, tworzone przy komitetach okręgowych (na przełomie 1939/1940 r. ognia takie powstały w Warszawie i w województwie, Radomiu, Kielcach, Krakowie, Rzeszowie, na Śląsku, w Zagłębiu, Łodzi i na Pomorzu).

Jesienią 1939 r. rozpoczęła się też akcja wydawnicza WRN. W listopadzie zaczął wychodzić w Warszawie «Informator» (odbijany na powielaczu), a w 1940 r. dwutygodnik pod nazwą «WRN». Z pism pozawarszawskich wczesny rodowód (wiosna 1940 r.) miała też powielana w Krakowie «Wolność». Powołanie kierownictwa centralnego, własnej organizacji wojskowej, uruchomienie tajnej prasy, kontakty i rola w zawiązujących się instytucjach podziemnych, nawiązanie łączności z zagranicą tworzyło razem wzięte niezłe podstawy wyjściowe dla rozwinięcia szerszej działalności podziemnej. Wiele jednak zależało od stopnia aktywności ogniw terenowych oraz ich identyfikacji z decyzjami podejmowanymi w Warszawie.

OGNIWA TERENOWE WRN

Pierwszym chronologicznie i naturalnym terenem działania WRN stała się Warszawa, tutaj też sprawdzono praktycznie wartość przyjętego w Helenowie czwórstopniowego systemu organizacyjnego partii (podstawową komórką organizacyjną miała być grupa pięcioosobowa, czyli tzw. piątka, a dalej w górę — dzielnice, obwody i okręgi)¹¹. Pierwsze „piątki” powstawały w zakładach przemysłowych Woli i Pragi, wśród kolejarzy, w instytucjach spółdzielczych, gazowniach, elektrowniach, Zakładzie Oczyszczania Miasta. Szacuje się, że pod koniec 1940 r. warszawska organizacja WRN liczyła około 400–500 członków. Pierwsze komitety dzielnicowe powstały już pod koniec 1939 r., a w rok później istniały na Mokotowie, Woli, Ochocie-Żoliborzu, Pradze i w Śródmieściu. W stołecznym Komitecie okręgowym działali między innymi: Józef Dzię-

¹¹ Sierocki, *op. cit.*, s. 16–20.

gielewski, Zygmunt Zaremba, Feliks Misiorowski, Jan Wilczyński, Wincenty Sachs, Zygmunt Ładkowski, Józef Stopnicki. Zawiązała się też komenda warszawska Zgrupowania Gwardii Ludowej (dowódca-organizator J. Dziegielewski, kierownik sekcji polityczno-wychowawczej Bolesław Dratwa, dowódca-szkoleniowiec Włodzimierz Miszewski) oraz komendy dzielnicowe (jednostką organizacyjną dzielnicy był batalion, stąd też w źródłach występuje niekiedy tożsamiennie komenda Dzielnicy z komendą batalionów, których, podobnie jak i dzielnic partyjnych, było sześć). Drugą równoległą strukturę organizacyjną tworzyła siatka Milicji WRN. Obowiązki komendanta warszawskiego formacji milicyjnych pełnił Władysław Wilczyński¹².

W całości warszawska organizacja WRN wraz z Gwardią Ludową i Milicją stanowiła na przełomie 1940/1941 jeden z najważniejszych konspiracyjnych ośrodków politycznych stolicy i jeden z najsilniejszych oddziałów krajowej siatki WRN, choć liczebnie daleko nie dorównywała stanom przedwojennej stołecznej organizacji PPS.

W Krakowie prace nad stworzeniem okręgowych władz konspiracyjnych ruchu socjalistycznego rozpoczęły się w październiku 1939 r., przy czym szczególną aktywnością wyróżniał się tu Józef Cyrankiewicz¹³. Po pierwszych konsultacjach z przedwojennym prezesem honorowym krakowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS (urzędującym prezesem był A. Ciołkosz), Zygmuntem Żuławskim, oraz innymi działaczami, doprowadził Cyrankiewicz do utworzenia konspiracyjnych władz okręgu w składzie: Z. Żuławski — przewodniczący, Mieczysław Bobrowski — jego zastępca, J. Cyrankiewicz — sekretarz, Stefan Rzeźnik — skarbnik. Jednakże w pracach krakowskiego komitetu od początku zarysowały się spore rozbieżności wpływające głównie z odmiennego stosunku Żuławskiego i Cyrankiewicza do grupy Pużaka-Zaremby, czyli do powstałego w Warszawie CKR WRN. Żuławski, znany już przed wojną przeciwnik Pużaka, zwolennik Frontu Morges, jesienią 1939 r. opowiadał się za autonomią organizacji krakowskiej, udzielał pełnego poparcia Sikorskiemu, a szukając dróg wiodących ku zmianom polityki i kierownictwa ruchu socjalistycznego, nawiązywał kontakty z lewicą i być może już wówczas myślał o stworzeniu alternatywy dla grupy Pużaka, na co wskazywałyby choćby wspomniana koncepcja autonomii. Cyrankiewicz również kontaktował się z lewicą warszawską, ale stał na stanowisku jedności ruchu, stworzenia dobrych fundamentów organizacyjnych, zaś możliwość działań na rzecz zmian polityki kierownictwa i samego kierownictwa, których potrzeby nie kwestionował, upatrywał w ramach silnej i scalonej organizacji WRN¹⁴. Z czasem różnice zdań między obu politykami pogłębiły się, a Żuławski ustąpił nawet ze stanowiska przewodniczącego (objął je Bobrowski). Kiedy jednak Cyrankiewicz został w kwietniu 1941 r. aresztowany, Żuławski wrócił na poprzednią funkcję, stanowisko sekretarza objął Rzeźnik, a wkrótce potem do komitetu wszedł Adam Rysiewicz. W tym też czasie zawiązał się komitet Miejski WRN w Krakowie oraz bliżej nie znana liczba komórek terenowych. Od końca 1939 r. trwało też zakładanie siatki organizacyj-

¹² Zob. cyt. prace magisterskie.

¹³ J. Cyrankiewicz zbiegł z transportu jenieckiego i pod koniec września wrócił do Krakowa. Relacja J. Cyrankiewicza udzielona autorowi 15 VI 1976. Zob. także cyt. monografia R. Dąbrowskiego, który na podstawie zebranych relacji ustalił wiele szczegółów dotyczących początków konspiracji socjalistów w Krakowie.

¹⁴ Cyt. relacja J. Cyrankiewicza.

nej Gwardii Ludowej, a pierwszym krakowskim oddziałem bojowo-dywerysyjnym dowodził Marian Bomba.

W ówczesnym życiu politycznym WRN Kraków odgrywał więc bardzo ważną rolę, ale słabość tamtejszej lewicy socjalistycznej przyczyniała się do gruntowania wpływów i pozycji warszawskiego zespołu kierowniczego, choć z drugiej strony postawa Żuławskiego i jego poglądy wyraźnie niepokoiły Pużaka.

Początki pracy podziemnej socjalistów w Zagłębiu Dąbrowskim¹⁵ wiążą się z nazwiskiem przedwojennego przewodniczącego OKR, Aleksego Bienia, który po kampanii wrzesniowej wrócił do Sosnowca w połowie października 1939 r. i wraz z gronem współpracowników przystąpił do tworzenia konspiracyjnych „kół” (nie używano żadnej nazwy). Zespół Bienia pracował wówczas bez kontaktów z Warszawą czy Krakowem; zostały one nawiązane dopiero w grudniu 1939 r., kiedy do Sosnowca przybył J. Cyrankiewicz z informacjami o pracach wszczętych przez ośrodek warszawski. Wkrótce po Cyrankiewiczu w stolicy Zagłębia zjawiał się wysłannik Warszawy. W ten sposób docierały pierwsze informacje, a równocześnie formował się kierowniczy zespół działaczy.

W październiku 1939 r. do pracy konspiracyjnej przystąpili działacze Górnyego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zaolzia. Trzeba jednak zaznaczyć, że aż do maja 1940 r. w obu dawnych okręgach PPS (Zagłębie i Śląsk) nie używano nazwy WRN i że była to raczej samorzutna działalność konspiracyjna socjalistów. Komitety Okręgowe WRN w Sosnowcu i Katowicach powstały dopiero późną wiosną 1940 r. W Zagłębiu przewodniczącym został Roman Ufel (A. Bień w obawie przed dekonspiracją musiał opuścić Sosnowiec; udał się wprawdzie do Krakowa, później do Warszawy, a następnie — już na pobyt stały — do Lublina), a w skład kierownictwa weszli: Stefan i Maria Polowiec, Lucjan Tajchman i Stefan Kura-Granicki. Wtedy też zaczęto tworzyć siatkę Gwardii Ludowej (duże zasługi położył Adam Rysiewicz, specjalnie w tym celu posłany do Zagłębia przez Cyrankiewicza). Na czele połączonych okręgów śląskich (Górny, Cieszyński i Zaolzie) stanęła trójka w składzie: Roman Motyka, Stefan Kramorz i Roman Stachoń (odpowiedzialny za pracę wojskową). Cały teren Śląska podzielono na kilka obwodów (Pszczołkowiec, Mysłowice, Janów z Szopienicami, Siemianowice, Katowice, Świętochłowice, Mikołów). Jednakże pomimo wielkiego wysiłku działaczy terenowych, na Śląsku nie udało się osiągnąć tak wysokiego poziomu prac organizacyjnych, jak w Zagłębiu. Tamtejszy Komitet Okręgowy dzielił się na dwa wydziały: polityczny (z sekcjami: samorządową, zawodowo-przemysłową, spółdzielczą, propagandową i techniki) i wojskowy (komendantem Gwardii Ludowej został kpt. rez. inż. Cezary Uthke, zaś Milicją kierowali Lucjan Tajchman, Antoni Biedroń i Roman Żołędź). W skład Okręgu weszły następujące obwody: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Olkusz, przy czym najsilniejszym z nich był Sosnowiec.

Organizacja socjalistów w Zagłębiu i na Śląsku pracowała, jak wszędzie na ziemiach wcielonych do Rzeszy, w niezwykle trudnych warunkach. Jej kierownicy identyfikowali się wówczas z linią warszawskiego Centralnego Kierownictwa Ruchu. Inaczej przebiegał proces formowania się konspiracji socjalistów w Łodzi¹⁶. W listopadzie 1939 r. powstał tu Okręgowy Komitet PPS w składzie: Henryk Wachowicz jako przewod-

¹⁵ Kantyka, *op. cit.*

¹⁶ M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*. Łódź 1965.

niczący oraz Henryk Domeradski, Waclaw Jurczak (sprawy wojskowe), Leon Malinowski, Wincenty Stawiński i dokooptowany później Kazimierz Mater. W roku następnym powstało w mieście sześć dzielnic PPS oraz kilkadziesiąt komórek niższego szczebla. Wachowicz utrzymywał początkowo normalne kontakty partyjne z warszawskim CKR, ale już od wiosny 1940 r. we wzajemnych stosunkach wystąpiły pierwsze konflikty, które w konsekwencji doprowadziły Wachowicza do zerwania z grupą Pużaka (jesienią 1941 r. organizacja kierowana przez Wachowicza znalazła się na lewicy ruchu socjalistycznego). Zanim jednak do tego doszło, Centralne Kierownictwo Ruchu próbowało utworzyć na terenie Łodzi konkurencyjną wobec Wachowicza siatkę WRN. Okręgowy Komitet (Edmund Chodyński, Stanisław Benedyczak, Czesław Kraszyński, Wiktor Krawczyk, Kazimierz Mikołajski) powstał wiosną 1941 r., wtedy też rozpoczęły pracę cztery dzielnice WRN. Jednakże już w kilka miesięcy później na organizację spadły pierwsze aresztowania, a za nimi następne, kładąc kres dopiero co rozpoczętej działalności. Aresztowania w środowisku WRN objęły też organizację Wachowicza (jemu samemu oraz Jurczakowi i Domeradskiemu udało się przedostać do GG), co w decydujący i negatywny sposób zaważyło na dalszych losach konspiracji socjalistów w Łodzi, choć w początkowym okresie był to na ziemiach wcielonych do Rzeszy drugi co do wielkości i znaczenia ośrodek po Zagłębiu.

Niewiele — przy obecnym stanie wiedzy — da się powiedzieć o socjalistach w Wielkopolsce¹⁷. Wiadomo tylko, że czołowi działacze poznańscy, Franciszek Kowalewski i Franciszek Rybczyński, byli stale inwigilowani przez Gestapo, co uniemożliwiło im podjęcie prac organizacyjno-politycznych w podziemiu.

Na Wybrzeżu siatkę konspiracyjną socjalistów próbował tworzyć w Gdyni Alfred Jarecki, ale pod koniec 1939 r. wobec groźby dekonspiracji musiał ratować się ucieczką do Warszawy¹⁸.

W Kieleckiem ogniwa WRN powstały w Radomiu, Ostrowcu, Sandomierzu, Skarżysku i Częstochowie, a więc w ośrodkach dawnych wpływów PPS¹⁹.

Na Lubelszczyźnie prace konspiracyjne rozpoczął Marian Chojnowski już jesienią 1939 r. Wtedy też prawdopodobnie (lub na początku 1940 r.) powstało okręgowe kierownictwo WRN, na czele którego stanął przybyły tam w październiku 1940 r. Aleksy Bień²⁰.

W dawnych województwach wschodnich podziemne grupy socjalistyczne zawiązały się przede wszystkim we Lwowie i w Wilnie (tu pod koniec 1939 r. powstała m.in. organizacja „Wolność”).

Aktualny stan wiedzy historycznej nie daje jeszcze możliwości szczegółowego przedstawienia procesu tworzenia zrębów organizacyjnych WRN, a zwłaszcza procesu powstawania siatki terenowej. Niewiele też da się powiedzieć o liczebności partii i jej ówczesnych (tj. w latach 1939–1941) wpływach. Wprawdzie w źródłach pochodzących z początków 1942 r.²¹ wymieniana jest liczba 2 tysięcy zorganizowanych „piątek”, co

¹⁷ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970.

¹⁸ K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*. Warszawa 1972.

¹⁹ J. Naumiuk, *Polska Partia Robotnicza na Kielecczyźnie*. Warszawa 1976, s. 45.

²⁰ Dąbrowski, *op. cit.*

²¹ IS Kol. 25/10, List „Stanisława”, „Grzegorza”, „Andrzejewskiego” do Sekcji Zagranicznej PPS, 5 II 1942.

dawalioby razem 10 tysięcy członków, ale po pierwsze nie wiadomo, czy wykazywane stany odnosiły się wyłącznie do siatki partyjnej, czy też do partyjnej i wojskowej (Gwardia Ludowa i Milicja), a po wtóre przy braku szczegółowych badań regionalnych trudno liczby te poddać naukowej weryfikacji. Mimo to wydaje się, że warszawskiemu CKR udało się — i to w stosunkowo krótkim czasie — nie tylko uruchomić centralny ośrodek dyspozycyjny i nawiązać łączność z głównymi ośrodkami ruchu socjalistycznego, lecz również skupić w szeregach WRN bądź w orbicie jej wpływów trzon przedwojennego aktywu PPS (ci właśnie ludzie stawali się z reguły inicjatorami prac konspiracyjnych w terenie). I choć WRN powstawała jako organizacja wybitnie kadrowa, przecież odegrała niemałą rolę w tworzeniu zrębów Polski Podziemnej stając się ważkim jej składnikiem w Warszawie i województwie, w Zagłębiu, Krakowie i w wielu innych skupiskach robotniczych.

Za warszawskim Centralnym Kierownictwem Ruchu opowiedziała się większość ówczesnie zorganizowanych konspiracyjnie socjalistów. Zażyczyła na tym niewątpliwie dyscyplina organizacyjna i zaufanie terenowych działaczy do kwalifikacji politycznych i doświadczenia kierownictwa organizacji oraz szerzej rozumiane przywiązanie do tradycji bojowych PPS, których WRN wydawała się być jedyną i naturalną kontynuacją. Z głównych pozawarszawskich ośrodków przedwojennych tylko socjaliści łódzcy skupieni wokół Wachowicza, i tworzący wcale pokaźną organizację, zerwali z Pużakiem, i to też nie od razu, a dopiero po pierwszych doświadczeniach współpracy z CKR. Opozycja i fronda Wachowicza nie wywołała wszakże głębszych skutków, co wiązało się głównie z aresztowaniami w szeregach łódzkich socjalistów. Znacznie groźniejsze konsekwencje zrodzić mogła postawa Barlickiego, Dubois, Próchnika, znanych przedwojennych działaczy centralnych PPS (do grupy tej możnaby też zaliczyć, choć z wieloma zastrzeżeniami, Żuławskiego) oraz najmłodszej generacji. Dopóki jednak ta szeroko rozumiana lewica była zdeintegrowana (choć główne jej siły skupiały się w Warszawie, więc w jednym mieście), CKR stanowił rzeczywisty, nie kwestionowany przez ogromną większość zorganizowanych konspiracyjnie socjalistów (szeregi WRN zasilila też PPS dawna Frakcja Rewolucyjna) ośrodek kierowniczy, mając przeciwko sobie nie powiązane jeszcze organizacyjnie lub powiązane zbyt słabo zespoły opozycyjne i frondujące. Nowa, okupacyjna faza konfliktów i tarę w ruchu socjalistycznym rozdziła się na gruncie przedwojennych jeszcze podziałów, wzbogaconych decyzją grupy Pużaka o zawieszeniu działalności PPS i narzuconymi metodami tworzenia WRN. Po obu stronach wystąpili niemal ci sami ludzie, nową natomiast jakością była ofensywna i opozycyjna wobec starego kierownictwa postawa wybitnych przedstawicieli najmłodszej generacji socjalistów.

3. LINIA POLITYCZNA I TAKTYCZNA

Na czele WRN stanęli znani i uznani, o wieloletnim stażu, działacze polityczni. Przewodniczący CKR, Tomasz Arciszewski (1877—1955), w chwili wybuchu wojny miał 62 lata i ponad czterdziestoletni staż w szeregach PPS. W naczelnych władzach partii od 1914 r., a od 1931 r. — przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego. Był ministrem

w rządach Daszyńskiego i Moraczewskiego i przez 16 lat (1919–1935) posłem na Sejm. Miał za sobą legendę Organizacji Bojowej PPS z lat rewolucji 1905–1907, zaś w układach wewnątrzpartyjnych stale plasował się na prawym skrzydle. Nie wydaje się jednak, by w latach trzydziestych, a już zwłaszcza na stanowisku przewodniczącego CKR WRN, odgrywał rolę pierwszoplanowego przywódcy. Był nim natomiast bez wątpienia młodszy od Arciszewskiego o lat sześć sekretarz CKR — Kazimierz Pużak (1883–1950), członek PPS od 1904 r., więzień szlisselburski (1911–1917), sekretarz generalny CKW od 1921 r., wieloletni poseł na Sejm (1919–1935), autentyczny kierownik partii w latach trzydziestych, twórca WRN, jej polityki i taktyki, nie kwestionowany autorytet dla ogromnej większości tych „którzy w Centralnym Kierownictwie Ruchu upatrywali jedyny nośnik tradycji i ciągłości historycznej PPS. Pużak personifikował pravicową większość w szerokim aktywie PPS, z jej wszystkimi fobiami antykomunistycznymi, ale miał też ogromne doświadczenie szefa organizacyjnego partii i byłego konspiratora. Najmłodszy ze ścisłego grona kierowniczego WRN, Zygmunt Zaremba (1895–1967), w szeregach ruchu socjalistycznego znalazł się w 1912 r. W przeciwieństwie do Arciszewskiego i Pużaka nie należał do Frakcji Rewolucyjnej i wręcz — przez wiele lat uchodził za reprezentanta centrum, a u zarania II Rzeczypospolitej — nawet lewicy PPS. Między 1919 a 1939 r. był członkiem CKW — redaktorem pism partyjnych i związkowych. W latach trzydziestych w zasadniczych sprawach opowiedział się za linią Pużaka i choć w głoszonych poglądach zajmował niekiedy stanowisko elastyczniejsze niż sekretarz generalny partii — był również reprezentantem nurtu pravicowego. W CKR WRN objął pion ideologiczno-propagandowy, realizując na tym odcinku generalne dyrektywy Pużaka.

Kierownicze gremium WRN składało się więc z ludzi o bardzo zbliżonych, jeśli nie wręcz identycznych, poglądach na ówczesne sprawy zasadnicze, a suma ich doświadczeń politycznych z lat trzydziestych wskazywać mogła, iż linia polityczna i taktyczna centrum dyspozycyjnego ruchu zasadzać się będzie na dorobku tych przemyśleń i praktyk, które wyodrębniały z całości przedwojennego aktywu PPS jego większościowy nurt prawicowy.

Linie polityczną WRN kształtował bez wątpienia Pużak, i to począwszy od decyzji październikowych, a następnie na naradzie w Helenowie, na konferencjach aktywu WRN w 1940 r., w działalności na forum Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, w kontaktach z politykami innych partii, w stosunkach z organizacją wojskową, wreszcie w sporach z opozycjonistami. Najbliższym współpracownikiem Pużaka, zwłaszcza w nawiązywaniu ściślejszych więzi z ludowcami (nie wspominając o oczywistych funkcjach inspiratora prasy partyjnej), był Zaremba. Najmniej można powiedzieć o roli Arciszewskiego, formalnego raczej, bo nie rzeczywistego przecież przewodniczącego CKR.

Kiedy wiosną 1940 r. prace nad utworzeniem siatki organizacyjnej WRN były już dość zaawansowane, Pużak postanowił zwołać kolejną naradę (konferencję) aktywu partii. By ją jednak lepiej przygotować, spotkał się w Warszawie na początku maja z przedstawicielami Krakowa w osobach Żuławskiego i Cyrankiewicza²². Była to zapewne próba jeśli nie pozyskania, to przynajmniej neutralizacji dawnego przewodniczącego Rady Naczelnej PPS. Zakończyła się jednak niepowodzeniem, Żuławski

²² Pużak, *op. cit.*; Dąbrowski, *op. cit.*; Kantyka, *op. cit.*,

bowiem zarzucił Pużakowi bezprawne „rozwiązanie” PPS i równie bezprawne powołanie WRN. W takich okolicznościach odbyła się w Warszawie 20 maja wspomniana już konferencja z udziałem ponad 25 działaczy centralnych i terenowych, na której głównymi mówcami byli Pużak i Zaremba²³. Przedstawili oni aktualny stan wykonanych prac, a także generalne założenia partii, wśród których zwracały uwagę tezy mówiące o niemożności powrotu do Polski przedwrześniowej, akcentujące wolę walki o rząd robotniczo-chłopski i realizację przemian strukturalnych po odzyskaniu niepodległości. Ale obaj referenci uzasadniali też teorię „dwóch wrogów”, przypominając przy okazji dawne argumenty przeciwko komunizmowi jako ideologii i doktrynie politycznej. Wszystkie te tezy znalazły się w przyjętej, a następnie opublikowanej, uchwale konferencji²⁴. Przyjęcie uchwały mogłoby świadczyć o pełnej jedności uczestników. W rzeczywistości jednak z ostrą krytyką linii Pużaka-Zaremby wystąpił Wachowicz²⁵, domagając się w szczególności odstąpienia od tezy traktującej Związek Radziecki jako wroga na równi z Niemcami. Przywódca łódzkich socjalistów znalazł się jednak w izolacji, ale starcie majowe stało się przełomem w jego stosunku do CKR. Wkrótce po konferencji Wachowicz zdecydował się działać niezależnie od warszawskiego ośrodka dyspozycyjnego Pużaka, który mimo to mógł traktować wyniki narady jako sukces umacniający jego dotychczasową opzycję.

Zgodnie z uchwałami Kongresu Radomskiego przywódcy WRN za głównego przeciwnika politycznego nadal uważali endecję i w jej planach politycznych dopatrywali się zapowiedzi „klęski powstania polskiego i zarodek nowej katastrofy Polski”²⁶. Krach polityczny sanacji w 1939 r. upewnił grupę Pużaka o trafności ocen z drugiej połowy lat trzydziestych. Nic też dziwnego, że prasa WRN wielokrotnie szydziła z tych, którzy nadal traktowali sanację jako poważniejsze zjawisko w podziemnym życiu politycznym²⁷. Szansę zwycięstwa demokracji w Polsce upatrywali przywódcy WRN w sojuszu „ruchu robotniczego, chłopskiego i pracowniczego”, tylko te bowiem siły były w stanie „podjąć i przeprowadzić walkę z okupantem i dźwignąć zręby nowej Polski”²⁸, z tym jednak że główną rolę przypisywali sojuszowi z ruchem ludowym, wzmocnionym współdziałaniem z organizacją wojskową, tj. ze Związkiem Walki Zbrojnej.

Aczkolwiek generalne zasady ideowo-polityczne WRN skryształizowały się w latach 1941–1943 — a ich zarys prezentował opublikowany w sierpniu 1941 r. *Program Polski Ludowej* — już w tym miejscu zwrócić trzeba uwagę na kilka podstawowych tez sformułowanych do lata 1941. WRN powstawała jako partia walki o niepodległość i integralność terytorialną Polski (z programem rewindykacji na zachodzie), o republikę demokratyczną i parlamentarną i z tego punktu widzenia plasowała się na lewym skrzydle zawiązującego się obozu rządowego (londyńskiego). Orientowała się na przeobrażenia demokratyczne w całej powojennej Europie, a rów-

²³ *Ibidem*.

²⁴ Centralne Archiwum KC PZPR (dalej CA PZPR) 205 t. 1 oraz Sierocki, *op. cit.*

²⁵ E. Osóbka-Morawski, *Materiały do historii RPPS*, CA PZPR Z 76/III/461, oraz cyt. w przyp. 22 opracowania.

²⁶ *Zobowiązania nie mogą być cofnięte*, «WRN» z 15–30 I 1941 (zob. także artykuły ogłoszone w numerach: 1–14 II 1941 i 20 IV — 3 V 1941).

²⁷ Np. «WRN» 1–14 VI 1941.

²⁸ CA PZPR, *Program Polski Ludowej*.

nocześnie z wszystkich bodajże europejskich partii socjaldemokratycznych była najbardziej programowo antyradziecka i antykomunistyczna. Jej stawka na sojusz socjalistów i ludowców ze Związkiem Walki Zbrojnej, jako powszechnej w założeniu podziemnej organizacji wojskowej, wynikał nie tylko z adaptowanych do warunków wojny i okupacji pomysłów z lat trzydziestych (nadzieje na porozumienie z częścią sanacji) oraz z dawnych, zawsze żywych tradycji walk niepodległościowych i współdziałania z Piłsudskim, którego ideowym spadkobiercą czuła się kadra kierownicza ZWZ, lecz także z pewnych więzi osobistych łączących Pużaka z Tokarzewskim i Zarembę z Roweckim (znajomość z ławy szkolnej w Piotrkowie). Wydaje się, że u źródeł taktyki politycznej CKR leżała także świadomość ograniczonych możliwości własnych oraz nadzieje na sięgnięcie po przywództwo polityczne w forsowanym aliansie z ludowcami pozbawionymi najwybitniejszych postaci, a przede wszystkim Witosa, i bez większych tradycji konspiracji. Prócz tego wiele wskazuje na to, że Pużak wraz z Zarembą liczył na taki układ stosunków z dowództwem ZWZ, który zapewni socjalistom efektywny wpływ na kształtowanie linii politycznej kadry Związku w kierunku jej zbliżenia do zasad ideowych zawartych w *Programie Polski Ludowej*. Konsekwencją wszystkich odnotowanych przesłanek była decyzja Pużaka o przekazaniu pod rozkazy Roweckiego — na zasadach autonomii — Gwardii Ludowej WRN, co nastąpiło w 1940 r., choć w terenie (np. w Zagłębiu) przeciągnęło się nawet do 1943 r., a tu i ówdzie nie doszło nigdy do skutku.

O realizację tak pojmowanego sojuszu z ludowcami i organizacją wojskową walczył Pużak od pierwszych chwil zakładania zrębów konspiracji²⁹. Wiele wskazywało na to, że polityka Pużaka przyniesie tym razem sukces, o czym świadczyła choćby zgodność poczynañ sekretarza CKR z S. Korbońskim na forum PKP i równoczesne wspólne prace Zaremby ze Stanisławem Miłkowskim z SL nad deklaracją ideowo-programową obu ruchów politycznych. Był to bez wątpienia czas największych triumfów poglądów reprezentowanych w latach trzydziestych przez grupę Pużaka w PPS i Rataja w SL. Jesienią 1940 r. przywódcy WRN pisali do Ciołkosza, że „stosunki z chłopami układają się dobrze”³⁰. Kilka miesięcy później Zaremba mógł już donieść: „Doprowadziliśmy porozumienie z koniczynką [tj. ludowcami] do końca; daje to nam poczucie wzmocnienia sił i zdolności do wykonania naszych zadań w pełni”³¹. Według informacji ludowców z września 1941 r., a więc już po zerwaniu współpracy, porozumienie (ustne) zostało zawarte w styczniu „w celu wspólnej walki o ustrój demokratyczny i przeciwstawienie się wszelkim tendencjom totalitarnym”³². W tym samym jednak czasie z różnych stron, w tym również z Londynu, przeciwko Centralnemu Kierownictwu Ruchu Ludowego zaczęły padać zarzuty, iż „bez końca wiesz się na ognie PPS”³³.

Wiosną 1941 r. Zaremba i Miłkowski ukończyli projekt wspólnej deklaracji programowej, którą zamierzano następnie opublikować. Jednakże na wspólnym posiedzeniu kierownictw obu stronnictw Niećko nie wyraził na to zgody. „Trójkąt” (krypt. ludowców) wyraźnie zmieniał tak-

²⁹ Zob. Duraczyński, *op. cit.*, gdzie szerzej na ten temat.

³⁰ IS PRM 45c, List bez daty, adresata i nadawcy.

³¹ IS Kol 25/11, List „Andrzeja”.

³² IS A 9 III 4/1 Dep. „Trójkąta” do Kota i Mikołajczyka z 4 IX 1941.

³³ IS Kol. 25/11, List bez adresata i nadawcy z 9 II 1941.

tykę: w miejsce spodziewanego publicznego ogłoszenia zawartego sojuszu pojawiła się groźba zerwania, którą ostatecznie zmaterializował tzw. kryzys majowy, a więc finał sporu J. Kwiecieńskiego i F. Grudzińskiego z Roweckim o artykuł na rocznicę śmierci Piłsudskiego w majowym numerze «Insurekcji»³⁴. Bezpośrednio przed posiedzeniem PKP poświęconym tej ostatniej kwestii odbyło się spotkanie ludowców i socjalistów zakończone uzgodnieniem wspólnego stanowiska, wiadomo jednak, że Pużak głosował inaczej niż Grudziński. W późniejszych listach do Londynu kierownicy WRN oskarżyli Grudzińskiego, że na posiedzeniu PKP wystąpił z innym wnioskiem, niżby to wynikało z poprzednich uzgodnień, zaś ludowcy zarzucali Pużakowi wręcz zdradę: „[...] wbrew danemu nam słowu, iż w sprawie rozżucnicy zajmie stanowisko identyczne z naszym, w rezultacie poparł kierownictwo ZWZ”³⁵. Tłumacząc przyczyny zwrotu, ludowcy wskazywali na trzy główne: 1) tendencje „Koła” zmierzające do rozbicia PKP i stworzenia bloku demokratycznego, 2) „wstrzeźliwość” tegoż w stosunku do rządu i 3) „wysoce życzliwy stosunek do ZWZ”. Generalnie „PPS [...] w obecnym swoim kierownictwie nie budzi w nas zaufania jako sojusznik na wypadek ewentualnej rozgrywki z piłsudczakami, chyba że doły tego stronnictwa, nie różniące się w swej postawie od naszych, spowodują zmianę polityki swego kierownictwa”³⁶. W słowach tych kryła się zapowiedź ewentualnego popierania alternatywnych wobec linii Pużaka grup socjalistycznych. CKR WRN poniosło więc dotkliwą porażkę, stawiającą pod znakiem zapytania realność przyjętych założeń politycznych i otwierającą perspektywę osamotnienia na forum Politycznego Komitetu Porozumiewawczego.

Fiasko taktyki Pużaka ujawniło się również w samym ruchu socjalistycznym; w połowie 1941 r. lekceważona dotychczas przez CKR lewica przybliżała się do momentu, kiedy w związku z sytuacją zaistniałą po podpisaniu układu polsko-radzieckiego stać się miała realną groźbą, jako swego rodzaju alternatywa i pretendent do roli równoprawnego spadkobiercy po przedwojennej PPS.

4. LEWICA SOCJALISTYCZNA

Początki dziejów lewicy socjalistycznej wiążą się przede wszystkim z nazwiskami trzech wybitnych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej: Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois i Adama Próchnika. Działalność dwóch pierwszych nie trwała wprawdzie zbyt długo, ale ich rola w przedwojennym ruchu socjalistycznym, postawa polityczna, krytyczna wobec linii Pużaka i całej prawicowej większości CKW, mogła stać się magnesem przyciągającym uwagę innych potencjalnych opozycjonistów, a już zwłaszcza przedstawicielei najmłodszej generacji ruchu, którzy najpewniej pragnęli kroczyć własną, niezależną drogą, ale którzy nie mogli się jednak obejść bez opieki i formalnego przynajmniej przywództwa uznanych autorytetów.

Z trzech wymienionych działaczy najstarszy wiekiem, doświadczeniem i stażem w ruchu socjalistycznym był Norbert Barlicki (1880–1941). Do

³⁴ Zob. J. R. Szaflik, *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego*. Warszawa 1973, oraz Duraczyński, *op. cit.*

³⁵ IS PRM-46a, List „Kwiatkowskiego” (J. Grudziński) do Mikołajczyka, 28 VI 1941.

³⁶ *Ibidem*.

PPS wstąpił w 1902 r., a po odzyskaniu niepodległości należał do czołowych działaczy partii, wchodząc w roku 1920 w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego, któremu następnie przewodniczył w latach 1926–1931. W rządzie J. Moraczewskiego był wiceministrem spraw wewnętrznych, później posłem na Sejm oraz prezesem Związku Polskich Posłów Socjalistycznych (między lutym a kwietniem 1926 r. był też ministrem robót publicznych). Ewolucja poglądów Barlickiego zaznaczyła się w sposób szczególnie widoczny na początku lat trzydziestych, kiedy po Zjeździe Centrolewu został uwięziony, a następnie skazany w procesie brzeskim. Od połowy lat trzydziestych należał już do grona najwybitniejszych postaci lewicowego nurtu w PPS, mając za sobą publiczną i niezwykle krytyczną ocenę programu i polityki PPS w zaraniu niepodległości. W latach 1936–1937 był redaktorem naczelnym jednolitofrontowego «Dziennika Popularnego». Był to więc polityk dużego formatu, o pokaźnych wpływach (w 1937 roku dwukrotnie wybierany na prezydenta Łodzi, ale nie zatwierdzony przez władze) i o liczącym się — nie tylko w szeregach partii — autorytecie. Adam Próchnik (1892–1942) z galicyjskim ruchem socjalistycznym związał się w roku 1911, pod koniec I wojny światowej wstąpił do POW, a w 1919 — do PPS. Był działaczem terenowym partii (do 1930 kierował organizacją PPS w Piotrkowie Trybunalskim), samorządowym, spółdzielczym (w latach 1933–1939 przewodniczył zarządowi warszawskiego stowarzyszenia „Szklane Domy”), związkowym (w środowisku nauczycielskim) i oświatowym (wielokrotny wiceprezes Zarządu Głównego TUR). Od 1934 r. członek Rady Naczelnej PPS, poseł na Sejm kadencji 1928–1930. W przeciwieństwie do Barlickiego nie zajmował więc eksponowanych stanowisk w partii, ale jego rozległa działalność publicystyczna, prace historyczne, wykłady jednały mu wielu zwolenników, zwłaszcza wśród młodej socjalizującej inteligencji warszawskiej, działaczy spółdzielczych, młodzieży studenckiej i gimnazjalnej. Jako członek Rady Naczelnej nie raz dokumentował publicznymi wystąpieniami lewicowe poglądy. I wreszcie najmłodszy z nich, Stanisław Dubois (1901–1942), wybitny działacz ruchu młodzieżowego (Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Organizacji Młodzieży TUR, Czerwonego Harcerstwa, którego kierownikiem był przez wszystkie lata istnienia organizacji). Do PPS wstąpił w 1918 r., a kilka lat później objął funkcję sekretarza organu partii, «Robotnika», i pełnił ją do 1939 r. Był posłem na Sejm (1928–1930), więźniem brzeskim, ale nade wszystko najwybitniejszym przedstawicielem swego pokolenia w lewicowym nurcie partii, rzecznikiem frontu ludowego i współdziałania organizacji młodzieżowych, współredaktorem «Dziennika Popularnego». Cieszył się wielkim uznaniem wśród znacznej części młodzieży socjalistycznej, która widziała w nim nie tylko autentycznego przywódcę, ale i przeciwnika krytykowanej mocno w tym środowisku linii politycznej prawicy partyjnej.

Barlicki, Próchnik i Dubois byli bezsprzecznie najwybitniejszymi przywódcami zawiązującej się konspiracji lewicy socjalistycznej, choć obok nich — niemal równocześnie — pojawili się ludzie znacznie młodszy, z których część zaczęła odgrywać coraz większą rolę i to już w roku 1940³⁷.

³⁷ O pracy konspiracyjnej N. Barlickiego, S. Dubois i A. Próchnika zob. J. Mulał, *Lewica socjalistyczna w Warszawie. Październik 1939–wrzesień 1941*. «Warszawa lat Wojny i Okupacji» z. 1. Warszawa 1971; J. Tomicki, *Norbert Barlicki*. Warszawa 1968; E. Rudziński, R. Olszyna, *Pasja ich życia*. Warszawa 1960; Sie-rocki, *op. cit.*

Najwcześniej do prac konspiracyjnych przystąpił Barlicki. Pod koniec września spotyka się on z kilkoma działaczami partii, a w jakiś czas później stworzył pod swoim kierownictwem konspiracyjny ośrodek polityczny z udziałem byłego przewodniczącego Związku Zawodowego kolejarzy, Adama Kuryłowicza, i przewodniczącego związku zawodowego warszawskich tramwajarzy, Piotra Gajewskiego. Pod koniec 1939 r. z Barlickim nawiązał łączność H. Wachowicz, co wprawdzie nie doprowadziło wówczas do zerwania łódzkiej organizacji socjalistów z warszawskim Centralnym Kierownictwem Ruchu Pużaka, ale z punktu widzenia dalszej ewolucji poglądów zespołu łódzkiego oraz umocnienia pozycji grupy Barlickiego miało istotne znaczenie (niektórzy sugerują, że wypowiedź Wachowicza na majowej konferencji WRN była wcześniej uzgodniona z Barlickim).

Z ułamkowych przekazów źródłowych zda się wynikać, iż N. Barlicki zastanawiał się nad możliwością tworzenia w konspiracji nowej partii socjalistycznej, w swoim trzonie kierowniczym i programie działania różniącej się całkowicie od formacji tworzonej przez Pużaka. W takim też duchu prowadził rozmowy z Dubois i kontaktował się z Próchnikiem, a na początku 1940 r. wraz z radykalnym pisarzem chłopskim Marianem Kubickim przystąpił do wydawania pisma «Chłop i Robotnik» (bądź «Robotnik i Chłop»). Krytycznie natomiast odniósł się do postawy M. Niedziałkowskiego, zaangażowanego w pracach Służby Zwycięstwu Polski od pierwszych niemal chwil istnienia tej organizacji, co wiązało się z odmiennym podejściem do kwestii budowania konspiracji niepodległościowej (z tych samych względów miał za złe Dubois, iż ten — wraz z kierowaną przez siebie grupą — zajmował się początkowo wydawaniem «Wiadomości Polskich», pisma SZP). Niedziałkowski wraz z Pużakiem i Zaremą udzielił poparcia grupie oficerskiej Tokarzewskiego i wspólnie z nią pracował nad stworzeniem jednolitej organizacji podziemnej (SZP), skupiającej polityków i wojskowych. Inną natomiast drogę obrał Barlicki. Powiązany w drugiej połowie lat trzydziestych z niektórymi człownikami politykami Frontu Morges — współdziałał z Ryszardem Świętochowskim i wszedł w skład Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych (CKON). Kontaktował się też z gen. Sikorskim. Udział Barlickiego w CKON wynikał z jego bezkompromisowo krytycznej postawy wobec sanacji, piłsudczyków i oblicza politycznego większości wyższych oficerów, którzy też zdominowali SZP, a następnie Związek Walki Zbrojnej. Ośrodek Świętochowskiego³⁸, choćby ze względu na rodzaj stosunków z Sikorskim i rolę byłych morżowców w rządzie emigracyjnym, mógł stać się alternatywą SZP, czy późniejszego zespołu ZWZ-PPK i w kalkulacjach politycznych Barlickiego zajmował ważne miejsce. W CKON był Barlicki postacią najwybitniejszą i być może spodziewał się, że utworzenie nowej, lewicowej partii socjalistycznej oraz przejęcie przez ośrodek Świętochowskiego funkcji kierownika politycznego zawiązującego się podziemia stanie się, razem wzięte, ważną przesłanką w walce o eliminację wszelkich sił prawicowych z udziału w przyszłym procesie kształtowania nowych stosunków w powojennej Polsce. Dlatego też ostrzegał Sikorskiego przed niebezpieczeństwami politycznymi wynikającymi z opanowania konspiracji przez oficerów-piłsudczyków i włączył się czynnie w spór o model organizacji podziemia rządowego. W marcu

³⁸ Szerzej na ten temat zob. Duraczyński, *op. cit.*

1940 r. pisał do Paryża³⁹, że jego zdaniem rząd powinien powołać w kraju męża zaufania, pod przewodnictwem którego powinno się zbierać periodycznie „wyłonione w kraju szczupłe grono osób, cieszących się osobistym autorytetem i mogące personalnie reprezentować zasadnicze myśli polityczne kraju”. Ów mąż zaufania powinien mieć prawo wytypowania kandydatów na delegatów okręgowych. Na stanowisko głównego męża zaufania Barlicki proponował powołać Świętochowskiego, dla siebie najpewniej rezerwując funkcję „personalnego reprezentanta” ruchu socjalistycznego w projektowanym ścisłym i wąskim gremium doradców. Nie odżegnywał się więc od idei stworzenia krajowego centrum dyspozycyjnego rządu i równocześnie zwierzchnika politycznego konspiracji, choć z drugiej strony nie da się niczego powiedzieć o jego stanowisku w tak kluczowej sprawie, jak układ stosunków między ośrodkiem politycznym a organizacją wojskową. Mimo to ówczesne poglądy Barlickiego miały charakter kompleksowy i obejmowały sprawy teraźniejszości i przyszłości ruchu socjalistycznego oraz organizacji podziemnego życia społeczno-politycznego. Podejmując współpracę ze Świętochowskim, Barlicki przeciwstawił się tym samym generalnie linii CKR WRN, a wysuwając idee stworzenia samodzielnej, lewicowej partii socjalistycznej szedł znacznie dalej aniżeli Próchnik i Dubois. Nic też dziwnego, że był ostro zwalczany przez zwolenników Pużaka i przez niego samego. Działalność Barlickiego nie trwała jednak zbyt długo, na początku lipca 1940 r. został ujęty przez Gastapo, osadzony na Pawiaku, a stąd — po kilka miesiącach — wysłany do Oświęcimia. Tam spotkał się z aresztowanym Stanisławem Dubois, Konstantym Jagiełłą, Adamem Kuryłowiczem i wraz z nimi zaczął formować konspiracyjny zespół socjalistów. Zmarł z wycieńczenia 27 września 1941 r.

Barlickiemu nie udało się zrealizować idei lewicowej partii socjalistycznej, choć przywiązywał do niej tak wielkie znaczenie. Mimo to zalicza się on do grona prekursorów późniejszego zjednoczenia grup lewicowych w ramach jednej organizacji, w której znalazł się również Próchnik i zespół uformowany wokół Dubois.

Adam Próchnik po kapitulacji Warszawy udał się na wschód, ale wnet zrezygnował z dalszej podróży i wrócił na Żoliborz, gdzie na początek zajął się sprawami spółdzielni mieszkaniowej. W połowie listopada 1939 r. Próchnik zorganizował już pod swoim przewodnictwem grupę socjalistyczną i przystąpił do wydawania własnego pisma pod nazwą «Biuletyn Informacyjny». Trzon kierowniczy grupy stanowili: Próchnik — szef polityczny i redaktor «Biuletynu», Alfred Jarecki — informacja i sprawy niemieckie, Edward Hryniewicz — kontakty wojskowe z SZP, Janina Święciska — technika i kolportaż, Mieczysław Ferszt — praca z młodzieżą. Pod koniec 1939 r. Próchnik nawiązał kontakty z Barlickim, Dubois oraz z działaczami Komendy Obrońców Polski; rozpoczął też wykłady historii na tajnych kompletach. W styczniu 1940 r. na grupę Próchnika spadły aresztowania, co położyło praktycznie kres jej działalności, tym bardziej że niektórzy jej członkowie (Jarecki, Ferszt) związali się z Dubois. W jakiś czas później Próchnik nawiązał współpracę z Biurem Historycznym Związku Walki Zrojnej, kierowanym przez dra Stanisława Płoskiego, a liczył też na ułożenie stosunków z CKR. Kiedy jednak

³⁹ IS Kol. 25/12, List Barlickiego z 10 III 1940. Wg niektórych relacji Barlicki utrzymywał bliżej nie określone stosunki z jedną z organizacji konspiracyjnych pod nazwą OW Wilki.

Zaremba zaproponował mu objęcie pionu oświatowego WRN, odmówił⁴⁰. Był to więc okres pewnego osamotnienia Próchnika, choć już wtedy miał dobre kontakty z grupą «Barykada Wolności» — pisma powstałego w środowisku, któremu przewodził Dubois. Stanisław Dubois z wędrownki wrześniowej wrócił do Warszawy pod koniec października 1939 r., nawiązał kontakt z Niedziałkowskim, a szukał bezskutecznie możliwości włączenia się do prac partyjnych w powstającej WRN. Z kontaktów z Niedziałkowskim zrodziła się współpraca z pionem propagandowym Służby Zwycięstwu Polski, ale najważniejsze przedsięwzięcia konspiracyjne Dubois wiązały się z inicjatywą jego przedwojennego środowiska młodzieżowego. Wkrótce po kapitulacji stolicy dawni aktywiści OMTUR oraz Czerwonego Harcerstwa, a wśród nich Konstanty Jagiełło, Edward Wieczorek i inni, zaczęli się coraz częściej spotykać, dając początek pracom konspiracyjnym tego środowiska. Kiedy więc Dubois wrócił do Warszawy i odnalazł dawnych współpracowników, mógł dysponować niewielkim wprawdzie, ale w miarę zorganizowanym zespołem, w którym — obok wspomnianych już Jagiełły i Wieczorka — obowiązki organizacyjne podejmowali: Illa Genachow, Andrzej Tuwim, Józef Kretkowski i inni. W rezultacie ich pracy i na gruncie dawnych więzi organizacyjnych Czerwonego Harcerstwa powstała pod koniec 1939 r. warszawska siatka konspiracyjna zespołu Dubois, który w tym czasie — zgodnie ze zleceniem Niedziałkowskiego — zajął się głównie drukiem i kolportażem «Wiadomości Polskich», organu SZP. Tłumacząc własnemu zespołowi przyczyny bliskiej współpracy z SZP, Dubois miał mówić, że wynika to z sytuacji, w jakiej znalazł się naród po przegranej wojnie, nakazującej konsolidację wszystkich sił niepodległościowych. Ale Dubois nie ograniczył się wyłącznie do tej sfery działalności. Równocześnie nawiązywał kontakty z Komendą Obrońców Polski, Polską Ludową Akcją Niepodległościową, z niektórymi przebywającymi w stolicy ludowcami, zaś nade wszystkim z socjalistami, a zwłaszcza z Barlickim, Próchnikiem, Wachowiczem i Żuławskim. Początkowo, w przeciwieństwie do Barlickiego, nie porzucał myśli utrzymania jedności partii i nie zamierzał tworzyć samodzielnej organizacji socjalistycznej, licząc na kompromis wszystkich powstających zespołów na gruncie wspólnie przyjętych zasad, w ramach jednej struktury organizacyjnej. Jednakże nieustępliwe stanowisko grupy Pużaka-Zaremby, niecierpliwość młodszych współpracowników, wreszcie załamanie się współpracy z SZP (wkrótce po aresztowaniu Niedziałkowskiego) przyczyniły się do zmiany stanowiska Dubois. Nie chciał on jednak podejmować zbyt pochopnych i zbyt daleko idących decyzji, stąd też szukał dróg łączności z przebywającym na emigracji Hermanem Liebermanem, by wyjaśnić stanowisko tego wpływowego niegdyś socjalisty w sprawie teraźniejszości i przyszłości całego ruchu socjalistycznego. Nie zaniebował jednak wcześniejszej myśli utworzenia własnego organu prasowego, co, jak się zdaje, nie miało prowadzić do organizacyjnego wyodrębnienia grupy i jawnego przeciwstawienia się warszawskiemu Centralnemu Komitetowi Ruchu, tworzyłyby natomiast lepsze możliwości krystalizacji ideowej stanowiska grup nie dzielących decyzji i polityki Pużaka.

Doświadczenia zdobyte przy druku i kolportażu «Wiadomości Polskich» były na tyle znaczne, iż ułatwiły realizację założonego zadania, do

⁴⁰ Zaremba, *op. cit.*, s. 153.

czego przystąpiono na początku 1940 r. Na redaktora projektowanego pisma Dubois powołał Edwarda Wieczorka, i on też miał przygotować pierwszy tekst o charakterze ideologicznym. I. Genachow objęła obowiązki sekretarza redakcji, do której wchodził jeszcze J. Kretkowski. Pismo miało nosić tytuł «Nowe Jutro». Tymczasem inna grupa współpracowników Dubois z A. Tuwimem i K. Jagiełłą na czele, nie czekając na zgodę przywódcy zespołu, przygotowała i wydała w maju 1940 r. na powielaczu pierwszy numer pisma, któremu dała tytuł «Barykada Wolności». Inicjatywa Tuwima i Jagiełły nie spotkała się początkowo z aprobatą Dubois, który nie odstąpił od druku «Nowego Jutra» (pierwszy numer ukazał się również w maju) jako pisma młodzieżowego, podczas gdy «Barykada» ogłaszała się trybuną socjalistów. Kiedy jednak przekonał się, jak poważny rezonans w środowisku warszawskim wywołała ta ostatnia, poniechał wkrótce wydawania «Nowego Jutra», udzielił poparcia «Barykadzie», i choć nie stanął na czele redakcji, zarezerwował dla siebie prawo pełnej kontroli politycznej nad pismem. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy Dubois zdawał sobie w pełni sprawę z dalszych konsekwencji mogących wyniknąć z faktu ukazania się pisma o tak znaczących ambicjach. Udzielił wszakże «Barykadzie» poparcia, a ta już wkrótce stać się miała ośrodkiem nie tylko ideowej krystalizacji lewicy socjalistycznej wkraczając na drogę, o której myślał wcześniej Barlicki.

5. INNE GRUPY

Warszawa była głównym, ale nie jedynym centrum formowania się zespołów socjalistów, w mniejszym lub większym stopniu akcentujących swój lewicowy i opozycyjny wobec linii Pużaka charakter. Jeden z nich zawiązał się w Wilnie, by później działać w Warszawie⁴¹. Wśród twórców zespołu, grupujących młodych ludzi o dosyć zróżnicowanych życiorysach politycznych (od Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej po lewicę Legionu Młodych), wyróżniali się: Władysław Malinowski, Artur Salman (późniejsze nazwisko: Stefan Arski), Zbigniew Mitzner, Jan Dąbrowski, Waław Zagórski. Oni to właśnie, wkrótce po ustaniu działań wojennych, opracowali *Manifest ideowy* grupy, zwanej grupą „Wolność”. W listopadzie 1939 r. dokument został przerzucony do Warszawy i tu kolportowany w odpisach. W tym samym niemal czasie Malinowski i Salman zdecydowali się przedostać do Szwecji (Malinowski odegrał tam dość dużą rolę w ustalaniu dróg łączności z krajem; później już w Stanach Zjednoczonych spotkał się z Oskarem Lange, z którym współdziałał w latach trzydziestych i stał się ważnym oparciem zewnętrznym dla lewicy w kraju), zaś Zagórski, Mitzner i paru jeszcze innych członków „Wolności” przenieśli się do Warszawy, co nie oznaczało jeszcze końca wileńskiego etapu „Wolności”, zadecydowało natomiast o jej dalszych losach. Z lokalnej inicjatywy wyrastał nowy zespół — warszawski — uczestniczący w sporach o teraźniejszość i przyszłość ruchu socjalistycznego. Na początku 1940 r., już w stolicy, zawiązał się Komitet Główny „Wolności” z Zagórskim, Mitznerem, Andrzejem Wróblewskim, Henrykiem Greniewskim, Waławem Wagnerem. Późną wiosną 1940 r. odbyło się zebranie (zwane zjazdem) grupy, która też wówczas przybrała nazwę Organizacja Socjalistyczno-Niepodległościowa (OSN) „Wolność”, pozosta-

⁴¹ Zob. W. Zagórski, *Wolność w niewoli*. Londyn 1971; Mulak, *op. cit.*

wiając na czele funkcjonujący już uprzednio zespół kierowniczy. „Wolność” od początku znajdowała się w polu widzenia WRN, Stanisława Dubois i grupy Leszka Raabe. Każdy z tych ośrodków liczył na pozytywnie całej organizacji, ale przy ewentualnej realizacji tak zakreślonego celu mógł liczyć tylko na część kierownictwa „Wolności” (np. Mitzner wiązał się zdecydowanie z Zarembą). Sama zaś „Wolność” pragnęła — przynajmniej na początku — zachować względną autonomię w szeroko rozumianym ruchu socjalistycznym, działać głównie na froncie ideologicznym, uznając autorytet Centralnego Kierownictwa Ruchu, ale bez podległości organizacyjnej temu ośrodkowi. Jednakże targana wewnętrznymi sprzecznościami, rodzącymi się na tle różnych powiązań i postaw politycznych jej kierowników, nie potrafiła „Wolność” zachować ani względnej samodzielności, ani też swatości organizacyjnej. Mitzner parł ku podporządkowaniu „Wolności” Centralnemu Kierownictwu Ruchu, Wróblewski chciał się wiązać z zespołem Dubois, a Zagórski snuł bliżej nie sprecyzowane plany utrzymania i wzmocnienia samodzielności oraz odejścia od preferowanych przez innych funkcji niemal wyłącznie ideologicznych. Ostatnią próbą ratowania całości była druga narada (zjazd) „Wolności” u schyłku zimy 1941 r. Nie przyniosła ona jednak spodziewanych rezultatów; procesy dezintegracyjne uległy dalszemu pogłębieniu, a ich końcowym efektem był rozpad organizacji latem 1941 r. Organ OSN — pismo «Wolność» — przejęła WRN (do czego waleń przyczynił się Mitzner), a członkowie tej interesującej formacji politycznej znaleźli się w różnych innych organizacjach i zespołach konspiracyjnych, pośród których ważną rolę odgrywało wówczas ukształtowane formalnie w podziemiu środowisko dawnego (rozwiązanego przez władze w 1938 r.) Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej⁴². Jednym z najwybitniejszych przywódców ZNMS był syn znanego pedagoga warszawskich szkół gimnazjalnych i działacza socjalistycznego Henryka Raabego, Leszek (1913—1943). Urodzony w Krakowie, świadectwo dojrzałości uzyskał w 1931 r. w warszawskim gimnazjum Władysława Giżyckiego, gdzie jego ojciec uczył przedmiotów przyrodniczych. W roku akad. 1931/1932 słuchoł wykładów na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, by w roku 1932 rozpocząć studia prawnicze na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Wtedy też rozpoczął działalność w ZNMS, OMTUR i w Czerwonym Harcerstwie, ale do najwyższych godności doszedł w pierwszej z tych organizacji (przez pewien czas był przewodniczącym). Jeszcze przed ukończeniem studiów wrócił do Warszawy i wtedy też nastał czas największej w okresie międzywojennym aktywności społeczno-politycznej, w której wyraźnie plasował się na lewym skrzydle ZNMS. W roku 1937—1938 ukończył dywizyjną podchorążówkę piechoty w 1 Dywizji Legionów w Wilnie. W kampanii wrześniowej wziął udział w stopniu plutonowego podchorążego, walczył pod Lwowem i tam też został ranny, co na kilka miesięcy zatrzymało go w tym mieście. Kiedy na początku 1940 r. przybył wreszcie do Warszawy, by podjąć działalność konspiracyjną, miał już dość dobrze przygotowany — staraniem kolegów — grunt, dawni bowiem członkowie ZNMS zdolali nawiązać pierwsze kontakty, zwołali też pod koniec 1939 r. zebranie z udziałem Zdzisława Einfelda, Zdzisława Siudyły, Bożydara Saloniego, Jana Rosieńskiego, Mieczysława Klimowicza, Haliny Kariny, Kazimierza Dębnickiego i Leo-

⁴² Leszek Raabe *we wspomnieniach przyjaciół*. Warszawa 1963, oraz Mulak, *op. cit.*

na Kitajewicza, które wyznaczyło początek działalności konspiracyjnej przyszłego środowiska „Gwardii” (nazwa zespołu od tytułu pisma, którego pierwszy numer ukazał się wiosną 1940 r.). Twórcy zespołu uznali się za ideowego i politycznego kontynuatora ZNMS, a na przewodniczącego wybrali znajdującego się jeszcze we Lwowie Raabego. Po jego powrocie do Warszawy prace zespołu nabrały wyraźnego rozmachu i wtedy też ukształtował się zespół kierowniczy „Gwardii”, w którym obok Raabego czołową rolę odgrywali: Włodzimierz Kaczanowski, Tadeusz Koral i Z. Einfeld. Przywódca zespołu prowadził liczne rozmowy polityczne z kierownikami WRN, OSN „Wolność”, Stanisławem Dubois i innymi, ale nade wszystko zmierzał do utworzenia autonomicznej w ruchu socjalistycznym organizacji wojskowej, której „Gwardia” miała być pierwszym zaczynem. Były to bardzo ambitne plany, ale wówczas mało jeszcze realne ze względu choćby na wąsko kadrowy charakter tego zespołu młodych inteligentów. Na tym tle oraz w związku z brakiem środków materialnych, Raabe zaczął się wiązać ze Związkiem Walki Zbrojnej. Przyjęte zasady współdziałania przewidywały między innymi, że w zamian za pomoc ze strony ZWZ (finanse, broń, drukarnie) „Gwardia” będzie zajmować się wywiadem, akcją sabotażowo-dywersyjną itp. „Gwardia” (a w każdym razie Raabe) nie chciała więc przeciwstawiać się Centralnemu Kierownictwu Ruchu, współdziałała z ZWZ, podtrzymując równocześnie dobre stosunki z innymi grupami lewicy socjalistycznej. Tej taktyki nie udało się jednak utrzymać na dłuższą metę, bowiem Pużak i Zaremba zaczęli coraz natarczywiej — podobnie jak i w stosunku do „Wolności” — domagać się podporządkowania „Gwardii”, licząc, że i w tym zespole znajdą ludzi dostatecznie uległych. Ale naciski CKR odniosły skutek przeciwny od zamierzonego: Raabe nie tylko nie uległ presji, ale tuż przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej wręcz zerwał z CKR WRN, choć równocześnie zacieśniał stosunki z ZWZ, głównie zresztą po to, by wobec zbliżającej się perspektywy łączenia lewicy socjalistycznej wzmocnić własną pozycję wyjściową. Leszek Raabe prowadził więc dość złożoną grę polityczną, która w połączeniu z odmiennym podejściem do niektórych kwestii natury ideowej i politycznej, dała o sobie znać na początku 1943 r. Jednakże w połowie 1941 r. zespół „Gwardii” stanowił ważny odcinek formującego się frontu lewicy socjalistycznej i wraz z zespołem „Barygady” oraz pomniejszymi grupami stanowił coraz większe zagrożenie dla Centralnego Kierownictwa Ruchu jako jego potencjalna alternatywa polityczna.

W formującym się froncie lewicy socjalistycznej swoje miejsce miały również niektóre ośrodki pozawarszawskie. W Krakowie, gdzie na tamtejszych, niezbyt jednak licznych, młodych, lewicujących socjalistów, silny wpływ w latach trzydziestych wywierał Oskar Lange (wyjechał dla dalszych badań naukowych do Stanów Zjednoczonych w 1937 r.), ukształtował się jesienią 1939 r. zespół złożony z braci Jana (wkrótce wyjechał do Warszawy, związał się z „Gwardią”, ale utrzymywał kontakt z grupą) i Stanisława Rosieńskich oraz kilku innych, którzy już na początku 1940 r. rozpoczęli wydawanie własnego powielanego pisma pod nazwą «Zagadnienia», kolportowanego również w stolicy w środowisku „Gwardii”. Na Kielecczyźnie zawiązały się grupy lewicowe orientujące się na S. Dubois w Radomiu, Końskich, Starachowicach, Skarżysku, Kielcach, Ostrowcu i Częstochowie. W Radomiu zawiązał się też niewielki zespół utrzymujący łączność z Organizacją Socjalistyczno-Niepodległościową. Nie

wykluczone, że podobnie drobne grupki powstały również w innych miejscowościach, ale nie zmienia to faktu, że główne ośrodki lewicy socjalistycznej nie utworzyły siatek ogólnopolskich, pozostając w zasadzie zespołami warszawskimi. Obok innych ówczesnych słabości — ta należała do rzędu najpoważniejszych.

6. „BARYKADA WOLNOŚCI”

Pierwszym warunkiem poprzedzającym starania o nadanie lewicy socjalistycznej rangi zjawiska ogólnopolskiego musiała być integracja zespołów warszawskich. Najwybitniejszą rolę w tym zakresie odegrało środowisko „Barykady Wolności”, przy czynnym udziale „Gwardii”⁴³.

Decyzja o rozpoczęciu wydawania «Barykady», mimo początkowych zastrzeżeń Dubois, okazała się bardzo trafna, nowe bowiem pismo przyspieszyło proces ideologicznego dojrzewania znacznej części lewicy socjalistycznej w stolicy, a stało się też ważnym instrumentem jej konsolidacji organizacyjnej. Drukiem i kolportażem «Barykady» zajmowali się K. Jagiełło, A. Tuwim, Magda Gutkowska, Roman Olszyna, Eugeniusz Herynowski, Maks Wierciński i Leon Burakowski. Szczególną jednak rolę w tym zespole odgrywał Jagiełło (1916–1944): zajmował się wprawdzie głównie kolportażem, ale dzięki energii własnej i ofiarności młodych socjalistów niemal ze wszystkich dzielnic Warszawy w stosunkowo krótkim czasie rozbudował sieć organizacyjną całej grupy (podstawą stały się właśnie punkty rozdzielcze pisma), pełniąc tym samym funkcje kierownika organizacyjnego «Barykady». Nie jemu wszakże, ani nawet nie Stanisławowi Dubois dane było odegrać główną rolę w przekształceniu «Barykady» z pisma jednej z grup — w organ zjednoczonej lewicy. Stało się to przede wszystkim udziałem rówieśnika Leszka Raabego, Stanisława Chudoby (1913–1943). Urodził się w Chrzanowie, do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej wstąpił wtedy, kiedy i Raabe; od 1932 należał do PPS, działał w Wielkopolsce, a w Warszawie od 1937 r., współpracując z pismami socjalistycznymi. Po wrześniu 1939 r., więziony przez kilka miesięcy, do stolicy powrócił w maju 1940 r., gdzie nawiązał kontakty z Dubois i Próchnikiem, a nade wszystko przyjął propozycję wejścia do «Barykady» i objęcia politycznego kierownictwa pisma. Jego współpraca z przywódcami grupy nie trwała jednak zbyt długo; przerwały ją aresztowania. W lipcu 1940 r. ofiarą ich padł K. Jagiełło, a w sierpniu Dubois (pracował w Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego i niezbyt przejmował się zasadami konspiracji). W kilka miesięcy później obaj znaleźli się w Oświęcimiu, z tym że Dubois sprowadzono znów na Pawiak na dodatkowe przesłuchania, po czym ponownie wysłany został do Oświęcimia i tam rozstrzelany 21 sierpnia 1942 r.

Aresztowania nie rozbiły jednak grupy. Chudoba stawał się teraz jej rzeczywistym kierownikiem, a wzmożona czujność konspiracyjna umożliwiła przetrwanie najtrudniejszego okresu i szoku wywołanego aresztowaniami. Jesienią ukształtowało się kierownictwo zespołu, do którego prócz Chudoby weszli: Edward Osóbka (urodzony w 1909 r., członek PPS od 1928 r., działacz Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej), Andrzej Mo-

⁴³ Zob. Sierocki, *op. cit.*; Mulak, *op. cit.*; Osóbka-Morawski, *op. cit.*; B. Hillebrandt, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939–1945*. Warszawa 1973.

szkowski, Władysław Jagiełło (brat Konstantego), Alfred Jarecki oraz redaktor «Barykady» Andrzej Tuwim. Wetdy też powstał zespół kierowniczy dla Warszawy, któremu przewodził Moszkowski. Tak uformowane kierownictwo zaczęło docierać do środowisk dotąd nie objętych oddziaływaniem „Barykady”, nawiązywało nowe kontakty, umacniało dawniej zadzierzgnięte; wrócono też do sprawy organizacji pionu bojowego. Zadanie to Chudoba zlecił Janowi Mulakowi, który od jesieni 1940 r. stanął na czele wydziału wojskowego „Barykady”. Po kilku miesiącach udało się stworzyć komendy dzielnicowe, a także około 30 „piątek”, złożonych z młodych ludzi mających przygotowanie wojskowe. W tym też czasie zostały nawiązane kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej, w których ustalono zasady współpracy wojskowej; układ ten został jednak zerwany w połowie 1941 r. Równocześnie Chudoba prowadził rozmowy z przedstawicielami „Gwardii”, działaczami WSM: Stanisławem Tołwińskim, Stanisławem Szwalbe, z członkiem dawnej grupy Barlickiego — Piotrem Gajewskim. Przyciągnął do współpracy z „Barykadą” Adama Próchnika. Wszystkie te zabiegi — nie zawsze zresztą uwieńczone powodzeniem — miały na celu konsolidację lewicy i przygotowanie jej zjednoczenia. Sukcesom towarzyszyły jednak porażki. Na tle pewnych różnic politycznych i kompetencyjnych, doszło jesienią 1940 r. do otwartego konfliktu między Chudobą i redaktorem «Barykady» Tuwimem, czego efektem było odejście Tuwima, Mieczysława Ferszta, Jerzego Waltera (później wrócił do „Barykady”) i Illi Genachow; założyli oni następnie własne pismo pod nazwą «Sztandar Wolności», współpracujące z grupami komunistycznymi. Secesja przyniosła pewne perturbacje, ale «Barykada» ukazywała się nadal, a grupa jako całość umacniała własną pozycję w środowisku lewicy, przy czym ważnym wydarzeniem była publikacja serii artykułów o charakterze ideologiczno-propagandowym. Wychodziły one spod pióra Chudoby i pozyskanego do współpracy Próchnika. Zresztą artykuły tego typu drukowała również «Gwardia» zajmując w wielu kwestiach stanowisko zbieżne z linią «Barykady». I tak np. «Gwardia» nawoływała w grudniu 1940 r.⁴⁴ do obalenia ustroju kapitalistycznego „jako głównej sprężyny wszelkiego ucisku i głównej przyczyny wojny”, a przedstawiając miesiąc wcześniej wizję przyszłej Polski widziała jej narodziny z „rewolucyjnego porywu mas ludowych, łączących sprawę zniesienia ucisku narodowego ze zniesieniem ucisku społecznego”⁴⁵. Punktem wyjścia rozważań programowych «Barykady» była również analiza ustroju kapitalistycznego. Z jego charakteru publicyści pisma wyciągali wnioski o nieuchronności rewolucji socjalistycznej, która zrodzi się w najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajach zachodu, a następnie ogarnie pozostałe części Europy, dając w końcowym efekcie powstanie Stanów Zjednoczonych Europy Socjalistycznej⁴⁶. Były to załączkowo sformułowane idee, z których później, ale zwłaszcza w 1943 r., wyrosła doktryna ideologiczno-polityczna Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Natomiast dla początków 1941 r. ważna była sama orientacja na rewolucję socjalistyczną w Polsce, o zwycięstwo której walczyć trzeba będzie z całą, szeroko pojmowaną reakcją polską. Takie stanowisko wyraźnie przeciwstawiało «Barykadę» linii poli-

⁴⁴ O celach wojny. «Gwardia» nr 8, 15 XII 1940.

⁴⁵ «Gwardia» nr 7, XI 1940.

⁴⁶ Zob. np. art. *Stany Zjednoczone Europy Socjalistycznej*. «Barykada Wolności» nr 11, 1 IX 1940; *Nasza idea socjalizm*. *Ibidem* nr 25, 15 XII 1940; *Szansa socjalizmu, której przegrać nie wolno*. *Ibidem* nr 29, 12 I 1941.

tycznej Centralnego Kierownictwa Ruchu i dla krystalizacji ideologicznej i organizacyjnej lewicy socjalistycznej miało pierwszorzędne znaczenie, choć równocześnie pewne poglądy pisma (np. ocena charakteru ustroju i polityki Związku Radzieckiego) w latach następnych staną się źródłem niejednego konfliktu i kryzysu.

W połowie 1941 r. proces zbliżenia grup lewicowych był już poważnie zaawansowany, ale ostatecznie impulsy przyspieszające zjednoczenie zrodziła nowa sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, otwierająca nowe perspektywy walki o niepodległość i przeobrażenia strukturalne, co od lewicy socjalistycznej wymagało spotęgowania wysiłków własnych, z bezwarunkową koniecznością wzniesienia się na wyższy poziom prac organizacyjnych.

7. SOCJALIŚCI POZA GRANICAMI KRAJU

Wojna 1939 r. i jej następstwa rozproszyły znaczną część aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej⁴⁷. Niektórzy znaleźli się na terenach przyłączonych do ZSRR, inni na Węgrzech i głównie we Francji. Przed nową emigracją socjalistyczną na zachodzie wyłoniły się natychmiast dwa zasadnicze zadania: utworzenia własnego ośrodka politycznego i możliwie szybkie nawiązanie łączności z krajem, w czym w równym stopniu zainteresowane były zawiązujące się konspiracje socjalistów w Warszawie i Krakowie.

Z czołowych działaczy PPS w Paryżu od dawna przebywał Herman Lieberman, jeden z politycznych sojuszników gen. Władysława Sikorskiego i najwybitniejszych pośród socjalistów zwolenników Frontu Morges. Natomiast z kraju jako pierwszy we wrześniu 1939 r. zjawił się Adam Pragier, nieco później Jan Stańczyk i kilku innych, a na początku 1940 r. Adam Ciołkosz. W formujących się instytucjach emigracyjnych Stańczyk objął urząd ministra opieki społecznej, Lieberman — stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Narodowej, a Tadeusz Tomaszewski — jej członka (na początku 1940 r. w miejsce Tomaszewskiego, który został prezesem Najwyższej Izby Kontroli, wszedł Ciołkosz). Pozycja socjalistów w instytucjach rządowych była więc znacznie słabsza niż ludowców, z których Aleksander Ładoś, ale zwłaszcza Stanisław Kot otrzymali niezwykle ważny dział łączności politycznej z krajem, z czym wiązała się kontrola odpowiedniego aparatu, dróg łączności, a nieco później — powoływanie instytutacji delegatów rządu. Również Stanisław Mikołajczyk miał szerszy zakres działania niż Lieberman, mimo iż obaj byli wiceprzewodniczącymi Rady Narodowej, ale Mikołajczyk był tzw. pierwszym zastępcą Ignacego Paderewskiego, a prócz tego został włączony przez Kota — choć formalnie tylko na zasadzie wolontariusza — do prac krajowych rządu.

Obecność w Paryżu kilku członków przedwojennego Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz Rady Naczelnej PPS ułatwiała stosunkowo szybkie utworzenie ośrodka zagranicznego, co też nastąpiło na samym początku 1940 r. w postaci powołania CKW PPS za Granicą (później przyjęła się nazwa Komitet Zagraniczny PPS) z udziałem Liebermana

⁴⁷ Zob. R. Dąbrowski, *Działalność Komitetu Zagranicznego PPS*. «Z Pola Walki» 1976, nr 2; A. Pragier, *Czas Przeszły dokonany*. Londyn 1966; Duraczyński, *op. cit.*; J. Beloński, relacja CA PZPR t. os. 8997.

jako przewodniczącego, Alojzego Adamczyka, Tomaszewskiego, Stańczyka. Ciołkosz wszedł w skład KZ po przyjeździe do Paryża (luty 1940 r.) i objął w nim stanowisko sekretarza. Później, ale już w Wielkiej Brytanii, skład ten uzupełnili Lidia Ciołkoszowa, Ludwik Grosfeld i Józef Beluch-Beloński jako reprezentant tzw. londyńskiej organizacji PPS. 20 stycznia 1940 r. ukazał się pierwszy numer organu prasowego Komitetu, «Robotnik we Francji» (początkowo jako dwutygodnik, a od końca marca jako tygodnik; ostatni numer wyszedł w czerwcu). Pismo miało z jednej strony dokumentować działalność nowego politycznego ośrodka emigracyjnego socjalistów, z drugiej zaś próbować oddziaływania na polską emigrację zarobkową. Jednakże wśród politycznie zaangażowanych robotników polskich we Francji dominowały wpływy komunistyczne, przy niewielkim tylko oddziaływaniu, i to głównie na terenie organizacji zawodowych i oświatowych, socjalistów (reprezentant tego nurtu, Józef Szczerbiński, został członkiem Rady Narodowej). Nie wydaje się więc, by pismo Komitetu Zagranicznego odegrało jakąś większą rolę w życiu politycznym emigracji robotniczej (po kapitulacji Francji i przeniesieniu się rządu do Anglii Komitet Zagraniczny PPS znów przystąpił — i to już w sierpniu 1940 — do wydawania własnego organu prasowego, tym razem pod nazwą «Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii»).

Wśród socjalistów-emigrantów we Francji nie zabrakło czołowych reprezentantów głównych nurtów przedwojennej PPS. Lieberman znalazł się tam na lewym skrzydle, wspomagany przez Stańczyka, zaś Ciołkosz, jego żona, Tomaszewski i Pragier identyfikowali się z linią polityczną, której w kraju kontynuatorem był Pużak. Grupa ta zdecydowanie negatywnie, a później wręcz wrogo odnosiła się do polityków byłego Frontu Morges skupionych wokół Sikorskiego, bardzo często wchodziła w kolizję z premierem, szukając sojuszników wśród części sanacji, co jednało ich z Raczkiewiczem i Sosnkowskim. Podziały te i układy rysowały się już w okresie francuskim, ale szczególnie ostro zaznaczyły się w drugiej połowie 1941 r. Niezależnie jednak od różnic dzielących socjalistów, wszyscy oni szukali możliwości kontaktów z krajem. Pierwszy nawiązał je Lieberman, który już pod koniec 1939 r. przesyłał na cele organizacyjne środki pieniężne Żuławskiemu, a prawdopodobnie również Barlickiemu. Z Krakowa nadchodziły też (*via* Budapeszt, gdzie ważną rolę w systemie łączności w relacji kraj—Francja—kraj odgrywał były redaktor «Gazety Robotniczej» w Katowicach Henryk Sławik; drugą linię łączności, *via* Sztokholm, uruchomił Władysław Malinowski, który w stolicy Szwecji znalazł się w lutym 1940 r.; tą drogą kontaktował się z zagranicą m.in. zespół „Wolności”, a nieco później „Gwardia”) pierwsze listy od Żuławskiego. W lutym przybył do Paryża emisariusz lewicy, Wiktor Strzelecki (opuścił kraj w końcu listopada 1939 r.), który w kilka miesięcy później wrócił do kraju z instrukcjami Liebermana. Trudniejszy nieco start miało CKR. Pierwsze wiadomości od Pużaka i Zaremby dotarły do Ciołkosza na przełomie lutego i marca 1940. Później jednak łączność funkcjonowała coraz lepiej (zwłaszcza z kraju), szczególnie kiedy z pomocą pospieszył Związek Walki Zbrojnej. Kierownictwo WRN (najczęściej jednak Zaremba) systematycznie informowało Ciołkosza o sytuacji w ruchu socjalistycznym, wykonanych pracach organizacyjnych, kontaktach z ludowcami i z ZWZ, utyskując stale na zbyt skromną ilość materiałów politycznych i środków pieniężnych przesyłanych z Paryża, a później z Londynu. W sumie jednak socjaliści dysponowali dosyć dobrą

łącznością w relacji kraj—emigracja—kraj, choć znacznie gorszą niż ludowcy (w ich to przecież rękach znajdował się aparat polityczny łączności z krajem), ale nieporównywalnie lepszą od narodowców, którzy z trzech głównych stronnictw politycznych byli pod tym względem najbardziej upośledzeni, zarzucając Kotowi brak dobrej woli i stosowanie określonych preferencji. Sprawy łączności były zresztą przedmiotem ostrych nawet sporów, od jej bowiem systematycznego funkcjonowania zależała nie tylko wymiana informacji, ale nade wszystko konsultacje i uzgadnianie wspólnego stanowiska głównych krajowych i emigracyjnych ośrodków politycznych, co nabierało szczególnego znaczenia przy znanych podziałach wewnętrznych w poszczególnych stronnictwach. W ruchu socjalistycznym ujawniły się one głównie w sporze o model organizacyjny podziemia związanej z rządem. Tak więc Stańczyk, jako reprezentant socjalistów w Komitecie dla Spraw Kraju, przez pewien czas podtrzymywał koncepcje lansowane przez Mikołajczyka, Kota i Popiela (podporządkowanie organizacji wojskowej podziemnej reprezentacji rządu), zwalczał polityczne ambicje szefów Związku Walki Zbrojnej. Kiedy jednak otrzymał informacje o stanowisku Pużaka, musiał zmienić zdanie, choć w tej sprawie i tak nigdy nie identyfikował się do końca z CKR, co czynił jego następcą — Ciołkosz (wszedł do KSK na początku 1941 r.). Z innych kwestii, ale już w drugiej połowie 1941 r., na czoło wysunął się spór między CKR WRN a zjednoczoną lewicą o prawo sukcesji po Polskiej Partii Socjalistycznej — który również uwidocznił różnice stanowisk w łonie Komitetu Zagranicznego. Najostrzejsza walka rozgorzała jednak w okresie przygotowywania i podpisania układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r., który ujawnił zasadnicze odmienne podejście obu grup do spraw dla Polski wówczas najważniejszych. Jeśliby wszakże porównywać rolę emigracyjnych ośrodków politycznych (komitetów zagranicznych) w życiu trzech głównych stronnictw, wypadnie stwierdzić, że najwybitniejszą odgrywał właśnie Komitet Zagraniczny PPS, i to pomimo występujących podziałów wewnętrznych. Wynikało to nie tylko z tradycji i przedwojennej pozycji działaczy, którzy znaleźli się na emigracji; decydowała o tym przede wszystkim sytuacja w podziemnym ruchu socjalistycznym. Oba jego nurty szukały oparcia w Komitecie Zagranicznym, wzmacniając tym samym rolę tego ostatniego jako instytucji odwoławczej, mediatora, a nawet arbitra.

8. WRN W DRUGIEJ POŁOWIE ROKU 1941

Po upadku Francji oczy społeczeństwa polskiego coraz częściej zwracały się ku wschodowi. „Warszawa — notował Ludwik Landau w swojej *Kronice* pod datą 9 lipca 1940 r. — a właściwie wszystko na ziemiach polskich, nawet na obszarach włączonych do Rzeszy — oczekuje wojny niemiecko-sowieckiej i przyjścia bolszewików”⁴⁸. Kiedy zaś wojna stała się faktem, szef Wydziału Informacji BIP Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej pisał: „[...] pierwsze dni walk niemiecko-sowieckich wyzwoliły całą nienawiść do okupanta niemieckiego, wywołując tym samym sympatie dla bolszewików”⁴⁹. Wprawdzie sukcesy niemieckie,

⁴⁸ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*. Warszawa 1962, t. 1, s. 573.

⁴⁹ CA PZPR 203/VII, t. 42.

a zwłaszcza zdobycie Kijowa, spowodowały nawrót stanów depresyjnych, ale załamanie się niemieckiego natarcia pod Moskwą, grudniowa kontr-ofensywa radziecka oraz przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych wywołały kolejny przypływ optymizmu w społeczeństwie łącznie z ujawniającymi się powszechnie oczekiwaniami zakończenia wojny jeszcze w roku 1942, czemu zresztą dawała wyraz również część prasy konspiracyjnej. Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej wywołał więc zasadnicze zmiany w nastrojach i postawach społeczeństwa polskiego pod okupacją. Mimo początkowych sukcesów armii niemieckich na wschodzie utrzymało się przekonanie o ogromnym, decydującym znaczeniu zmagania na tym gigantycznym froncie. Podobne nastroje panowały w innych krajach okupowanej Europy.

Inaczej jednak rzecz się miała z większością różnych podziemnych formacji wojskowych i politycznych, które zgodnie z wyznawaną doktryną dwóch wrogów wybuch wojny niemiecko-radzieckiej powitały niemal psalmami dziękczynnymi.

Druga połowa 1941 r. upamiętniła się w życiu WRN przede wszystkim ogłoszeniem programu ideowo-politycznego oraz opozycją wobec układu z 30 lipca. Znaczną rolę odegrała też konsolidacja lewicy socjalistycznej i powstanie organizacji pod nazwą Polscy Socjaliści. Kryzys sierpniowy rządu emigracyjnego ujawnił ponownie znaczne rozbieżności w łonie Komitetu Zagranicznego PPS. 23 czerwca 1941 r. A. Ciołkosz i A. Pragier zaproponowali Komitetowi przyjęcie uchwały przewidującej nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR wyłącznie przy uznaniu integralności przedwojennego obszaru państwowego Polski. Kiedy zaś projekt układu był już gotowy, Ciołkosz wystosował do Sikorskiego list z krytyką uzgodnionego tekstu. Sikorski odpowiedział 1 sierpnia akcentując, że uchwała Rady Ministrów zatwierdzająca układ zapadła z udziałem J. Stańczyka i za wiedzą oraz zgodą H. Liebermana. Dlatego też — pisał Sikorski — nie może on uznać w osobie Ciołkosza „wyrząd opinii centralnego kierownictwa PPS”, a w takiej roli ten ostatni przedstawił się w inkryminowanym liście⁵⁰. A. Pragier, korzystając z dróg łączności ZWZ, 31 lipca wysłał do Pużaka depeszę z atakiem na umowę⁵¹. Podobnie postąpił Ciołkosz w niecałe dwa tygodnie później: „Brzmienie umowy uważam za nie odpowiadające naszym interesom”. Linia Ciołkosza, Pragiera i wspierającego ich T. Tomaszewskiego nie uzyskała jednak aprobaty większości Komitetu Zagranicznego. Zwyciężyło stanowisko Liebermana, który nie tylko zaakceptował układ, ale też odegrał wybitną rolę w walce z opozycją Raczkiewicza-Zaleskiego-Sosnowskiego-Bieleckiego. W sierpniu powierzył on stanowisko sekretarza Komitetu Zagranicznego drowi Ludwikowi Grosfeldowi (Ciołkosz ustąpił z tego stanowiska), co odegrałoby zapewne znaczną rolę, gdyby Lieberman nie zmarł już w październiku i gdyby zmiana sekretarza wpłynęła w jakimś odczuwalnym stopniu na linię postępowania Pużaka.

Pierwsza publiczna enuncjacja WRN na temat układu lipcowego ukazała się już 9 sierpnia⁵². Był to artykuł w piśmie „WRN” atakujący inspirowaną rzekomo przez rząd propagandę słowianofilską. Stosunek do umowy był też centralnym problemem wrześniowej nadzwyczajnej konferencji „Koła”. „Konferencja — głosiła rezolucja konferencji — uwa-

⁵⁰ IS, Dziennik Czynności Naczelnego Wodza, sierpień 1941. Załączniki.

⁵¹ Pragier, *op. cit.*, s. 644-646.

⁵² «WRN» z 9 VIII 1941.

za za konieczne uprzytomnienie krajowi i światu niebezpieczeństw kryjących się w niedopowiedzeniach umowy polsko-sowieckiej [...] Dlatego też konferencja zwraca uwagę społeczeństwa i rządu na konieczność zachowania pełnej samodzielności politycznej Polski, przerwanie szkodliwej propagandy zaciemniającej niebezpieczeństwo sytuacji stworzonej przez umowę, a w szczególności niebezpieczeństwo wnikania się w politykę słowianofilstwa”⁵³. W całej ówczesnej dokumentacji WRN sprawa układu wybijała się na plan pierwszy. Pod koniec sierpnia Zaremba depeszował do Ciołkosza, że „Wobec umowy z Sowietami ustosunkowaliśmy się krytycznie. Postawiliśmy warunki, od których wykonania uzależniamy stosunek do rządu”⁵⁴. We wrześniu Arciszewski, Pużak i Zaremba pisali do Liebermana i Ciołkosza: „Umowa była pożądana, lecz jej brzmienie nie odpowiada interesom Polski i stwarza wielkie niebezpieczeństwo. Trzeba zrobić wszystko, by niebezpieczeństwo odwrócić”⁵⁵. Podobnych stwierdzeń można by zacytować znacznie więcej. W późniejszych wypowiedziach Pużaka i Zaremby, a także prasy WRN ich autorzy podkreślać będą z uporem, że latem i jesienią 1941 r. „Koło” nie występowało przeciwko samej umowie, lecz wskazywało wyłącznie na jej słabe punkty. Jednakże z analizy cytowanego listu kierowniczej trójki wynika, że aczkolwiek WRN nie wystąpiła przeciwko samemu negocjacjiom polsko-radzieckim, odrzucała wszakże układ podpisany przez Sikorskiego, a dokładniej, punkt pierwszy układu (czyli układ tak, ale bez jednego, niezwykle ważnego punktu). Zresztą w dokumentacji własnej WRN raz tylko wypowiedziała się aprobująco o układzie.

10 września Pużak powiadomił Ratajskiego, że zawiesza swój udział w pracach Politycznego Komitetu Porozumiewawczego⁵⁶. W przedłożonej deklaracji szef „Koła” przypominał dotychczasowe stanowisko WRN w sprawie zasad funkcjonowania porozumienia stronnictw, kompetencji delegata i wzajemnych relacji między obu instytucjami oraz formułował szereg warunków (m.in. domagał się ogłoszenia wspólnej deklaracji ideowo-politycznej stronnictw wchodzących w skład rządu i PKP, ustalenia funkcji delegata jako łącznika między „społeczeństwem w kraju a rządem”), od spełnienia których uzależniał powrót stronnictwa do Komitetu. Prasa WRN starała się przekonać swych czytelników, że „Przepaść między ogromem zadań stojących przed Polską [pisała na początku października «WRN»], a przede wszystkim jej masami pracującymi, a małością różnych gierek uprawianych w atmosferze bezprogramowości, stała się już tak wielka, że tylko odważne cięcie może wyprowadzić politykę polską z jej bezdroży, na jakie zabrnęła”⁵⁷. Dawała też wyraz nadziejom, że ugrupowania demokratyczne „wykażą swą dojrzałość” i zaakceptują stanowisko WRN. Rejestr żądań zawartych w oświadczeniu Pużaka wskazywał wyraźnie na ich generalny kierunek: ograniczenie kompetencji delegata i podporządkowanie Delegatury Politycznemu Komitetowi Porozumiewawczemu, w którym „Koło” nadal spodziewało się ode-

⁵³ *Rezolucja nadzwyczajnej konferencji przedstawicieli mas pracujących Polski*. «WRN» z 29 IX 1941. Zob. także *O ciągłość stanowiska*. «WRN» z 5–18 X 1941.

⁵⁴ IS Kol. 25/11 „Marcinkowski” [Z. Zaremba] do „Kremerowskiego” [A. Ciołkosz] b.d., odczytana w Londynie 3 IX 1941.

⁵⁵ IS PRM-46a „Kołocko Stanisław” [T. Arciszewski], „Bazyli” [K. Pużak], „Andrzej” [Z. Zaremba] do „Kremerowskiego” i „Hermana” [Lieberman], list b.d.

⁵⁶ IS PRM-45c, Oświadczenie Koła z 10 IX 1941. Zob. także IS PRM-76/2. List „Andrzeja C” [Z. Zaremba] do „Adama” [Ciołkosz] z 19 X 1941.

⁵⁷ «WRN» z 21 IX — 4 X 1941.

grać niepoślednią rolę. Była to więc próba wywołania kryzysu w instytucjach podziemia londyńskiego przez wykorzystanie trudnej sytuacji Sikorskiego. Mogła to być również próba wywarcia nacisku na kierownictwo Stronnictwa Ludowego. Obawa przed kryzysem PKP i osamotnieniem w rozgrywkach ze Stronnictwem Narodowym powinna była — jak się tego zapewne spodziewali kierownicy „Koła” — pchnąć „Trójkąt” do ściślejszej współpracy z WRN. Pużak, mając na względzie krytyczną sytuację Sikorskiego, spodziewał się zapewne szybkich i idących po jego myśli rozstrzygnięć. W rzeczy samej, pierwsze wiadomości o ustąpieniu Pużaka dotarły do Londynu na początku października i wywołały tam spore zamieszanie. Działo się to przecież w okresie, kiedy w rządzie brakowało już przedstawicieli jednego stronnictwa (Stronnictwa Narodowego), a informacje z kraju zapowiadały perspektywę ustąpienia następnego: formule jedności narodowej z jej wykładnią porozumienia czterech stronnictw przedwojennej opozycji groziły poważne niebezpieczeństwa. Prócz tego ustąpienie WRN, i to pod hasłami demokratyzacji rządu, mogło wywołać niekorzystne dla Sikorskiego reperkusje w prasie Labour Party, partii, której szef Clement Atlee wchodził przecież w skład gabinetu wojennego Churchilla. Ale manewr Pużaka nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Oto 1 września rozproszona dotychczas lewica połączyła się w ramach organizacji pod nazwą Polscy Socjaliści z Adamem Próchnikiem na czele.

Donosząc o tym fakcie, Delegat Rządu pisał do Sikorskiego: „Zasadniczą cechą nowej secesyjnej grupy, różniącą się od WRN jest pozytywny stosunek do rządu”⁵⁸. Ale Londyn nadal domagał się wyjaśnienia okoliczności ustąpienia Pużaka. Zanim jednak z Warszawy nadeszły odpowiednie materiały, Mikołajczyk otrzymał wiadomość o rozmowach Próchnika z Grudzińskim na temat ewentualnego wejścia Polskich Socjalistów w skład PKP (rozmowy takie zaczęły się najprawdopodobniej w połowie września) i nakazywał Ratajskiemu zachowanie ostrożności; „by nie być posądzonym o rozbijanie socjalistów”⁵⁹. Minister nie wypowiedział się więc przeciwko samej idei zamiany Pużaka na Próchnika, zalecał tylko rozważę. Depesza Mikołajczyka dotarła jednak do adresata w kilka dni po zasadniczych rozstrzygnięciach: 28 października Próchnik z poręki Z. Żuławskiego i przy sporej aktywności Grudzińskiego oraz Kwiecińskiego wszedł w skład Politycznego Komitetu Porozumiewawczego jako reprezentant Polskich Socjalistów. Decyzja październikowa zamykała „krajową” fazę kryzysu sierpniowego⁶⁰. W konfrontacji lipcowo-sierpniowej czołowi adwersarze Sikorskiego ponieśli klęskę. Porażkę poniósł również Pużak, a kierowana przezeń WRN znalazła się w izolacji. Fiasko zamierzeń kierownictwa „Koła” nie zahamowało jednak dalszego procesu stabilizacji struktury organizacyjnej partii, co wyraziło się między innymi w rozbudowie podokręgów w Rzeszowie i na Podkarpaciu oraz reaktywowaniu pod koniec 1941 r. organizacji wileńskiej, kierowanej przez dra Jerzego Dobrzańskiego⁶¹. Ważną rolę w umacnianiu WRN odegrała też popularyzacja założeń programowych, zawartych w dokumencie przygotowanym wspólnie przez Miłkowskiego z SL i Zarembe, zatytułowanym *Program Polski Ludowej*. Dokument ten, już po zerwaniu

⁵⁸ IS PRM-46a, Postawa społeczeństwa polskiego, raport Delegata.

⁵⁹ IS A 9 III 4/16, „Stem” [S. Mikołajczyk] do Delegata, 3 XI 1941.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. Duraczyński, *op. cit.*

⁶¹ Dąbrowski, *op. cit.*

współpracy z ludowcami, został ogłoszony przez WRN w sierpniu 1941 r. i traktowany był wówczas jako program ruchu socjalistycznego. W sierpniu 1942 r. *Program* opublikował «Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii», zaś jesienią tegoż roku ukazała się jego angielska wersja pod tytułem *Towards a new Poland. A programme of the Polish underground movement*, ze wstępem labourzysty A. Greenwooda i J. Kwapińskiego. Edycja warszawska miała swój epilog na łamach prasy obu stronnictw. W grudniowym numerze pisma SL «Ku Zwycięstwu» ukazało się oświadczenie kwestionujące tezę, iż program wyraża „porozumienie robotników i chłopów”, i stwierdzające, że nie uzyskał on aprobaty ludowców⁶². Oświadczenie to spotkało się z repliką pisma «WRN»: jej autor pisał, że publikacji programu nie mogły powstrzymać „chwilowe nastroje polityczne”⁶³.

W intencjach WRN program⁶⁴ miał cementować „opinię demokratyczną” w Polsce i na plan pierwszy wysuwał zadanie utworzenia centrolewicowej koncentracji demokratycznej, jako najskuteczniejszej gwarancji usunięcia z ziem Rzeczypospolitej okupacji niemieckiej i zbudowania nowej Polski. Program przewidywał przeprowadzenie po wojnie szeregu reform, a zwłaszcza upaństwowienie kolei, poczty, komunikacji, przemysłu zbrojeniowego, kopalń, przemysłu hutniczego, oraz wyłączenie bez odszkodowania wielkiej własności ziemskiej, przy czym podstawą ustroju rolnego miał być „samodzielny warsztat rolny”. Wprawdzie dokument programowy WRN miał charakter raczej ogólnikowy (szczegółowe rozwinięcie poszczególnych tez znalazły się w specjalnych publikacjach zatytułowanych «Materiały do Programu Polski Ludowej» i wydawanych w 1942 r.), jednakże w warunkach roku 1941 był najdalej idącą deklaracją zasad demokratycznych w najszerzej rozumianym obozie londyńskim, choć z drugiej strony polityka Pużaka w przedmiocie stosunków polsko-radzieckich zbliżała kierownictwo WRN do sanacyjno-endeckiej linii przeciwników Sikorskiego.

9. POWSTANIE POLSKICH SOCJALISTÓW. STOSUNKI Z WRN

29 czerwca 1941 r. Stanisław Chudoba ogłosił na łamach «Barykady Wolności» zasadniczy artykuł, którego tytuł *Wobec wojny sowiecko-niemieckiej nie jesteśmy neutralni* na tle ówczesnych ocen ogromnej większości konspiracji akcentował zasadniczą odrębność polityczną grupy. Chudoba przeciwstawił się teorii dwóch wrogów i w imieniu socjalistów polskich zwywał naród do nieustępliwej walki z przemocą hitlerowską, witając ZSRR we „wspólnym szeregu wrogów Hitlera”. W dwa tygodnie później Chudoba ogłosił kolejno artykuł *Wspólny front z ludem i armią sowiecką* w którym napisał, że „zwycięstwo państw faszystowskich przekreślałoby na długi czas, nie tylko możliwości realizacji socjalizmu, ale przyniosłoby również biologiczne zniszczenie narodu polskiego. Z tego też powodu nie tylko socjaliści polscy, ale wszyscy Polacy winni przyczynić się do jak najszybszej klęski armii hitlerowskiej”⁶⁵. Cytowane artykuły, a zwłaszcza pierwszy z nich, wywołały ostrą polemikę prasy

⁶² «Ku Zwycięstwu» nr 4 z 20 XII 1941.

⁶³ «WRN» z 28 XII 1941 — 10 I 1942.

⁶⁴ CA PZPR, *Program Polski Ludowej*.

⁶⁵ *Wspólny front z ludem i armią sowiecką*, «Barykada Wolności» nr 55 z 13 VII 1941.

WRN, przyczyniając się dodatkowo do dalszej polaryzacji stanowisk. Zasadnicze różnice zaznaczyły się także w odniesieniu do układu Sikorski-Majski, do którego, zdaniem «Barykady», doszło wbrew „intrygom dawnych sfer sanacyjnych”, próbujących narzucić „społeczeństwu polskiemu politykę wrogiej neutralności wobec obu walczących stron”, gdy tymczasem układ „zaspokaja wszystkie aspiracje polskie”⁶⁶. Batalia wokół układu polsko-radzieckiego i opozycja WRN przyspieszyły wcześniej zarysowane tendencje integracyjne lewicy. 1 września (w niektórych źródłach podaje się datę ostatnich dni sierpnia) 1941 r. w stolarni Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Krasińskiego 10 na Żoliborzu odbyło się zebranie (nazywane także zjazdem) przedstawicieli „barykadowców”, socjalistów łódzkich, lwowskich, kieleckich, grupy „Gwardii” i innych; na zebraniu tym zapadła decyzja powołania organizacji politycznej pod nazwą Polscy Socjaliści⁶⁷. Do Komitetu Centralnego wybrano Adama Próchnika (przewodniczący KC), Stanisława Chudobę (sekretarz KC i redaktor «Barykady») oraz Edwarda Osóbkę, Henryka Wachowicza, Leszka Raabe i Piotra Gajewskiego. Powołano także pod przewodnictwem Zygmunta Szymanowskiego Radę Polityczną, w skład której weszli ponadto: Wincenty i Jadwiga Markowscy, Jan Cynarski-Krzesławski, Włodzimierz Kaczanowski, Stanisław Płoski, Wacław Shayer i Jan Stefan Haneman. Tego samego dnia utworzony został Warszawski Okręgowy Komitet Polskich Socjalistów z Andrzejem Moshkowskim jako sekretarzem. Nieco później władze PS powołały Formację Bojowo-Milicyjną (FB-M) z Leszkiem Raabe jako komendantem i Janem Mulakiem (zastępcą). Zjazd zjednoczeniowy grup lewicowych przyjął także deklarację polityczną opracowaną przez Próchnika i Chudobę⁶⁸. Dokument ten wychodził z założenia, że wojna zakończy się rewolucją socjalistyczną, która zacznie się na zachodzie Europy, ogarnie cały kontynent i doprowadzi do utworzenia Zjednoczonych Socjalistycznych Stanów Europy, a w Polsce do przejścia władzy przez rząd robotniczo-chłopski. Oceniając pozytywnie układ polsko-radziecki jako krok „naprzód w kierunku naszej niepodległości”, autorzy deklaracji odmawiali systemowi radzieckiemu cech ustroju socjalistycznego.

W uchwałach zjazdu ważne miejsce zajmowały sprawy przyszłości ruchu socjalistycznego, a zwłaszcza jego zjednoczenia; Polscy Socjaliści nie deklarowali się bowiem jako samodzielna partia polityczna, a uchwała zjazdu zobowiązywała kierownictwo organizacji do wszczęcia rozmów zjednoczeniowych z WRN. Powstanie PS odbyło się za wiedzą Zygmunta Żuławskiego, który, aczkolwiek nie zgłosił akcesu do nowej organizacji, wystosował jednak do uczestników zebrania specjalny list. Potępił w nim rozłam dokonany przez Pużaka (była to aluzja do wydarzeń związanych z powołaniem do życia WRN), a w akcie utworzenia PS witał zapowiedź przywrócenia jedności ruchu socjalistycznego, opartej na zasadach demokracji wewnątrzpartyjnej⁶⁹. Poparcie Żuławskiego było znacznym sukcesem przywódców nowej organizacji i stało się ważnym atutem w późniejszych sporach o prawo sukcesji po przedwojennej PPS.

Powstanie Polskich Socjalistów rozpoczęło trudny i skomplikowany

⁶⁶ *Porozumienie polsko-sowieckie*, «Barykada Wolności» nr 58 z 3 VIII 1941.

⁶⁷ *Leszek Raabe we wspomnieniach*; Mulak, *op. cit.*; Osóbka-Morawski, *op. cit.*; Sierocki, *op. cit.*

⁶⁸ *Deklaracja polityczna Polskich Socjalistów*. «Gwardia» nr 16, wrzesień 1941.

⁶⁹ IS A 9 III 2a/5, Załącznik 1a.

proces kształtowania się nurtu jednolitifrontowego w ruchu socjalistycznym i alternatywy doktryny politycznej WRN. W pierwszych miesiącach działalności nowa organizacja polityczna stosunkowo najliczniejszymi siłami dysponowała w Warszawie i okręgu warszawskim (czołowa rola stolicy utrzymała się również w latach następnych). Za Warszawą szła Łódź, a pewne wpływy zaznaczyły się w Lubelskiem i Kieleckiem.

W październiku 1941 r. Komitet Centralny PS wystosował list do Hermana Liebermana⁷⁰, zawierający krótki opis wydarzeń w ruchu socjalistycznym po wrześniu 1939 r., charakterystykę taktyki politycznej grupy Pużaka oraz genezę decyzji z września 1941 r. Autor listu (był nim A. Próchnik) szukał w ten sposób poparcia u ówczesnego przewodniczącego Komitetu Zagranicznego PPS, a zarazem znanego przeciwnika linii Pużaka. Lieberman już wcześniej wspierał poczynania czołowych działaczy lewicy socjalistycznej w kraju i bez oporu zaakceptował fakt powstania Polskich Socjalistów. Po jego śmierci (21 października 1941) głównym obrońcą postępowania Próchnika stał się przybyły do Londynu ze Związku Radzieckiego Jan Szczyrek. Poparcia nowej organizacji udzielał także przebywający w Stanach Zjednoczonych prof. Oskar Lange i znajdujący się tam od niedawna, związany przed wojną z Leszkiem Raabe, Władysław Malinowski. Poparcie Szczyrka i Malinowskiego przekształciło się jednak w drugiej połowie 1942 r. w żądanie połączenia organizacyjnego obu krajowych nurtów. Zresztą Lieberman również nie należał do zwolenników pełnego politycznego, ideologicznego i organizacyjnego wyodrębnienia się lewicy krajowej. Można jedynie wnosić, że przewodniczący KZ PPS spodziewał się, iż przywróceniu jedności socjalistów towarzyszyć będzie istotna zmiana linii politycznej grupy Pużaka.

W październiku 1941 r. rozpoczęła się pierwsza faza wymiany poglądów między obu grupami krajowymi i trwała do stycznia 1942 r. Pierwsi z inicjatywą wystąpili Polscy Socjaliści, kierując do CKR WRN list z propozycją wszczęcia rozmów na temat połączenia obu organizacji i „przywrócenia jedności partyjnej”⁷¹. KC PS zaznaczył jednak wyraźnie, że połączenie możliwe będzie pod warunkiem przyjęcia zasad demokracji wewnątrzpartyjnej oraz pełnej równowagi w traktowaniu łączących się grup. W odpowiedzi CKR sformułował pod adresem PS cztery pytania, z których pierwsze zawierało postulat wyjaśnienia różnic ideologicznych dzielących grupy, drugie dotyczyło motywów propozycji zjednoczenia, a trzecie i czwarte — zasad organizacyjnych funkcjonowania partii. Równocześnie Pużak i Zaremba skierowali do Londynu wyjaśnienia dotyczące Polskich Socjalistów. Po stwierdzeniu, że PS ukonstytuowali się jako niezależna partia (co zresztą nie było zgodne z prawdą), wysunęli przeciwko nim zarzuty komunizowania i rozpowszechniania „sowieckiej literatury propagandowej”. Straszak komunizmu miał ułatwić rozgrywkę z lewicą.

Komitet Centralny PS odpowiadając na pytania CKR, najobszerniej potraktował pierwsze. Zdaniem autorów listu, obie grupy łączył wspólnie wyznawany program radomski (program partii przyjęty na XXIV Kongresie PPS w lutym 1937 r.), któremu jednak grupa przewodząca WRN sprzeniewierzyła się jeszcze za czasów przedwojennego CKW. W szczególności KC PS zarzucał Arciszewskiemu—Pużakowi—Zarembie od-

⁷⁰ IS PRM 45c, Próchnik do Liebermana, październik 1941.

⁷¹ IS A 9 III 2a/5 — tam całość cytowanych listów.

stępstwo od idei bezwzględnej walki z reżimem sanacyjnym, brak współdziałania ze Stronnictwem Ludowym w okresie wielkiego strajku chłopskiego 1937 r. oraz próby zawarcia kompromisu politycznego z sanacją. Polityka ta, zdaniem KC, nie zmieniła się również po wrześniu 1939 r., co ujawniło się w zbliżeniu do sfer sanacyjno-wojskowych (aluzja do ścisłej współpracy wojskowej WRN ze Związkiem Walki Zbrojnej oraz do stanowiska Pużaka w sporze z Roweckim w maju 1941 r.), a zwłaszcza w postawie opozycyjnej wobec układu polsko-radzieckiego i ocenie wojny niemiecko-radzieckiej, od wyniku której, jak pisali autorzy listu, „zależy w dużej mierze nasz los”. Kolejne zarzuty dotyczyły poniechania przez prasę WRN hasel socjalistycznych i odsunięcia od pracy partyjnej wszystkich działaczy nie podzielających poglądów grupy Pużaka. W odpowiedzi na trzecie i czwarte pytanie KC przedstawił swój pogląd na sposób wyłonienia połączonego ciała kierowniczego oraz na temat centralizmu demokratycznego. CKR zwlekał z odpowiedzią przez kilka tygodni i ostatecznie nie przedstawiając żadnych kontrproponcji, wytknął kierownictwu Polskich Socjalistów posilkowanie się żargonem komunistycznym, samą zaś propozycję rozmów połączeniowych określił jako zwykły manewr. Wymianę oświadczeń zamknął list KC PS z 5 stycznia 1942, którego najważniejszy fragment zawierał stwierdzenie, że Polscy Socjaliści nie rezygnują z odbudowy partii socjalistycznej. Wysiłki Próchnika na rzecz wszczęcia rozmów połączeniowych zakończyły się więc fiaskiem, ale problem stosunków między obu grupami nie został zdjęty z programu działań politycznych i nadal zajmował poczesne miejsce w kalkulacjach Próchnika i Pużaka, zwłaszcza w kontekście reprezentacji socjalistów w PKP; ale nie tylko. W grudniu 1941 r. Pużak pisał do Londynu, że istnienie Politycznego Komitetu Porozumiewawczego uważa za pożyteczne, a nieobecność przedstawiciela WRN ma charakter czasowy. Wśród warunków powrotu do Komitetu Pużak wymienił ustalenie platformy demokratycznej wspólnej dla wszystkich członków PKP, uzgodnienie osoby delegata i poniechanie biurokratyzowania życia podziemnego (co w ustach szefa „Koła” oznaczało protest przeciwko rozbudowie różnych agend delegatury, nie kontrolowanych i niezależnych od PKP) i dywersji (a więc postulat usunięcia Polskich Socjalistów), oparcie Delegatury na „siłach zorganizowanej demokracji”, a także przywrócenie Komitetowi jego funkcji opiniodawczych i kontrolnych w stosunku do Delegatury⁷². Działo się to w czasie, kiedy rząd przyjął już wygodną dla siebie tezę o istnieniu w łonie dawnej PPS dwóch równoległych ośrodków, z których każdy miał prawo do reprezentowania całości ruchu. Była to teza dla WRN bardzo niebezpieczna, gdyż kwestionowała możliwość mechanicznej zmiany przedstawiciela socjalistów w PKP. Stąd też w ówczesnej dokumentacji CKR charakteryzowano Polskich Socjalistów jako „odprysk” dawnej PPS, który przez fakt powołania odrębnej partii postawił się poza nawiasem PPS. Odwołał się też Pużak do Komitetu Zagranicznego PPS. 19 stycznia 1942 r. Komitet przyjął uchwałę przekazaną Pużakowi, stwierdzającą, że w kraju istnieje tylko jedna organizacja reprezentująca ideologię i politykę PPS, że organizacją tą jest „Koło” kierowane przez CKR na czele z Pużakiem, a Komitet uważa się za zagraniczne przedstawicielstwo tej właśnie organizacji i współpracować będzie z tymi tylko zagranicznymi przedstawicielami stronnictwa, które

⁷² CA PZPR 202/I t. 30, k. 42, Odpowiedź „Bazylego” z 20 XII 1941.

w kraju współpracują z „Kołem”, i wreszcie, że „dalsza współpraca Komitetu Zagranicznego „Koła” możliwa będzie tylko wtedy, gdy rząd uzna CKR za jedyne przedstawicielstwo socjalistów”⁷³. Tego samego dnia KZ PPS przekazał Sikorskiemu listę żądań, domagając się natychmiastowego usunięcia z PKP Próchnika, bezwzględnego mianowania delegata w osobie wskazanej przez ludowców (chodziło o Jana Piekalkiewicza) i jego zastępcy z WRN, ogłoszenia deklaracji programowej rządu określającej stosunek do kraju, zagadnień ustrojowych oraz polskich celów wojny. Od załatwienia tych postulatów Komitet uzależnił swój stosunek do rządu i jego polityki⁷⁴. W styczniu–lutym 1942 r. przeprowadzono rozmowy między przedstawicielami KZ i Stanisławem Mikołajczykiem oraz złożono obustronne oświadczenia w sprawach poruszonych przez Komitet. Mimo ogromnych wysiłków Ciołkosza, Mikołajczyk zgodził się zaledwie zebrać Komitet dla Spraw Kraju, aby przedyskutować projekt organizacji obsady personalnej Delegatury. Natomiast w kwestii najważniejszej — składu Politycznego Komitetu Porozumiewawczego — minister spraw wewnętrznych oświadczył, że może tylko usunąć te przeszkody, które „rzekomo spowodowały” ustąpienie Pużaka⁷⁵. 18 marca odbyło się posiedzenie KSK. Przyniosło ono podwójną klęskę Ciołkoszowi (reprezentował wówczas PPS w Komitecie) zarówno w sprawie organizacji Delegatury, jak i składu PKP. W pierwszej sprawie projekt Pużaka-Ciołkosza przewidywał powołanie jednego zastępcy Delegata, wytypowanego przez „Koło”. Tymczasem projekt rządowy mówił o dwóch zastępcach, co według słów samego Ciołkosza „komplikowało sprawę”, oznaczałoby bowiem ograniczenie możliwości oddziaływania WRN na Delegaturę. Toteż wskutek opozycji Ciołkosza sprawę na razie odłożono. Jednoznacznie natomiast zakończyła się dyskusja wokół składu Politycznego Komitetu Porozumiewawczego. Mikołajczyk, powołując się na stanowisko krajowych ludowców, oświadczył, że KSK nie może wypowiadać się na temat reprezentacji socjalistów, jest to bowiem ich sprawa wewnętrzna. Posiedzenie marcowe KSK zamykało pierwszą fazę walki o usunięcie z PKP Polskich Socjalistów i powrót WRN. Batalia zakończyła się porażką Pużaka-Ciołkosza. Nie spełniły się nadzieje, że ustąpienie z PKP spowoduje kryzys tego ostatniego i ułatwi kierownictwu WRN uzyskanie większego wpływu na instytucje podziemia rządowego w kraju. Zawiodły również rachuby na przedstawienie Polskich Socjalistów jako grupy frakcyjnej. Rząd przyjął tezę o istnieniu jednej partii socjalistycznej, przeżywającej okres konfliktów i zatargów wewnętrznych, które ujawniają się między innymi w sporze o reprezentację w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym. Zasłaniając się wygodną formułą, rząd (przede wszystkim Mikołajczyk jako minister spraw wewnętrznych i przewodniczący Komitetu dla Spraw Kraju) mógł osłabiać wrażenie, jakie wywołało ustąpienie Pużaka, i nie dopuścić w trudnym dla siebie okresie do ewentualnego kryzysu związanych z nim podziemnych instytucji politycznych w kraju.

Nie była to wszakże jedyna porażka. W styczniu lub na początku lutego 1942 r. Zaremba rozmawiał w Krakowie z Żuławskim i starał się nakłonić przedwojennego przewodniczącego Rady Naczelnej PPS, aby

⁷³ CA PZPR 202/I t. 11.

⁷⁴ *Ibidem*, „Pro memoria” dla Pana Prezesa Rady Ministrów.

⁷⁵ Zob. E. Duraczyński, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego 1939–1943*. Warszawa 1966, s. 156–158.

ten użył swego autorytetu do wzmocnienia ruchu socjalistycznego, którego jedyną legalną wojenną kontynuacją jest WRN⁷⁶. Zaremba przekonywał Żuławskiego, że działalność Polskich Socjalistów jest „nieobliczalnym warcholstwem”. Ale Żuławski nie zmienił stanowiska i miał odpowiedzieć Zarembie, że powstanie Polskich Socjalistów było wyrazem prądów nurtujących lewicę socjalistyczną od początku okupacji, co się zaś tyczy zjednoczenia — nie może się ono odbyć w trybie mechanicznej likwidacji PS. Pużak powinien zrozumieć, iż nie jest „jedynym czynnikiem”, na którym może się oprzeć ruch socjalistyczny w Polsce, i w związku z tym musi traktować Polskich Socjalistów jako równorzędnego partnera, w przeciwnym bowiem razie odpowiedzialność za rozbięcie spadnie na przywódców „Koła”. Fiasko rozmów krakowskich powiązanych z porażką Ciołkosza w Londynie ponownie stawiało na porządku dnia kwestię bezpośrednich rozmów z kierownictwem PS bądź takich działań, które prowadziłyby do ukształtowania się w łonie PS skrzydła umiarkowanego i skłonnego do podporządkowania się Pużakowi. Jednakże na początku 1942 r. perspektywa taka nie rysowała się zbyt wyraziście, a rozbieżności między dwoma nurtami w ruchu socjalistycznym wyraźnie się zaostrzyły. Pojawił się też nowy czynnik oddziałujący na rozwój stosunków w podziemnym ruchu socjalistycznym — Polska Partia Robotnicza.

ПОЛЬСКИЕ СОЦИАЛИСТЫ В 1939—1941 ГОДАХ (ОПЫТ ХАРАКТЕРИСТИКИ ПОЛИТИЧЕСКИХ ТЕНДЕНЦИЙ И ПОЗИЦИЙ)

В рамках работ над многотомной историей польского рабочего движения на долю автора выпала задача обобщенно представить историю социалистического движения в 1939—1943 годах. Проведенный в связи с этим архивный и библиографический розыск показал, что по этой теме существуют значительные проделы; возникли также вопросы, на которые пока еще нет ответа. Вот почему настоящий набросок касается лишь нескольких из большого списка исследовательских проблем, главным образом позиций и тенденций групп и даже отдельных личностей из широко понимаемого социалистического движения, причем автор не входит в детали и ограничивается минимумом ссылок на источники.

Среди многочисленных подпольных организаций, образовавшихся после проигранной оборонительной войны 1939 г. почти во всех районах страны, важнейшую роль сыграли довоенные оппозиционные политические партии. Они дали подпольной Польше не только политически сложившихся людей, привыкших мыслить политическими категориями, но и внесли в подпольную политическую жизнь деформированную войной и оккупацией старую систему идейных ценностей, давнишние антипатии, стремления, комплексы и т.п. Оппозиционные партии, которые в эмиграции стали политической основой правительства генерала Сикорского (Польская социалистическая партия, Крестьянская партия, Трудовая партия и Национальная партия), стремились в стране взять на себя политическое руководство подпольем и подготавливать условия, способствующие завоеванию власти после того, как война будет выиграна. Все они стояли на платформе борьбы за восстановление государства, но каждая из них иначе представляла себе общественно-политическую форму будущей Польши и свою собственную роль в ней.

⁷⁶ СА PZPR 202/ii t. 22 k. 31, Meldunek 1636A nr 37/42 z 20 II 1942.

Польская социалистическая партия (ППС) с самого начала войны принимала активное участие в сентябрьской обороне страны, особенно столицы. Здесь же в конце сентября было принято решение прервать деятельность партии, а несколько недель спустя — следующее: о создании кадровой, хорошо законспирированной политической организации под названием „Свобода—Равенство—Независимость” (Вольнось—Рувнось—Неподлеглоць — ВРН) с руководящим органом Центральное руководство движения (Центральне керовництво руху — ЦКР), преемником правого, представлявшего большинство крыла довоенной ППС. ВРН вскоре стала одной из важнейших политических организаций в польском подпольном освободительном движении, она также участвовала в образованном в феврале 1940 г. Политическом согласительном комитете (Политычны комитет порозумевавчы — ПКП), объединявшем четыре называемые выше партии довоенной легальной оппозиции.

В следующей части статьи автор знакомит с главными политическими и идеологическими установками руководства ВРН, с попытками установить прочный союз с крестьянским движением (как основой блока демократических сил), которые после многообещающего начала сорвались весной 1941 г. Неудаче на этом чрезвычайно важном участке сопутствовали трудности в самом социалистическом движении. Разрозненные левые социалисты явно стремились к единству, что проявилось также весной 1941 г. Ключевые события произошли летом 1941 г. 30 июля генерал Сикорский подписал договор с Советским Союзом и на этой почве разыгралась острая политическая борьба как в эмиграции, так и в подполье в стране. Сперва ВРН выступила против договора, а затем (сентябрь 1941 г.) вышла из Политического согласительного комитета, создав тем самым угрозу кризиса в этом подпольном органе. Решение руководства ВРН поставило организацию в этом ключевом для Польши вопросе в один ряд с самыми правыми противниками политики генерала Сикорского. ВРН — партия борьбы за независимость и демократическую республику, ориентированная на демократические преобразования во всей послевоенной Европе, была в то же время, пожалуй, наиболее антисоветской и антикоммунистической в своей программе среди всех европейских социал-демократических партий.

Почти в то же самое время, когда ВРН вышла из Политического согласительного комитета, левое крыло социалистов объединилось в одну организацию под названием Польские социалисты, а ее представитель был принят в конце октября 1941 г. в ПКП на место, с которого ушла ВРН. Левые социалисты, обвинявшие руководство ВРН в отходе от идейных принципов социализма, осудили некоторые элементы политики ЦКР, а польско-советский договор приветствовали как „удовлетворяющий все польские устремления” и „шаг вперед в направлении к независимости”. Левые составляли меньшинство социалистического движения, однако благодаря им правительству удалось избежать кризиса в подпольных организациях. Эмигрантское правительство приняло выгодную для себя формулу о существовании двух уравнивающих частей довоенной ППС, что, учитывая, что ранее они порвали с крестьянским движением, определяло масштаб политической неудачи ВРН. Однако обе группировки не отказывались от попыток договориться, хотя каждая из них иначе представляла себе платформу объединения. В январе 1942 г. появился новый фактор, воздействовавший на развитие отношений в подпольном социалистическом движении: образовалась Польская рабочая партия, партия польских коммунистов.

POLISH SOCIALISTS, 1939-1941

(An Attempt at Characterization of Attitudes and Political Tendencies)

The author of the book when being engaged in the work on the history of the Polish working-class movement, a study which consisted of many volumes, was entrusted with the task of a synthetic elaboration of the history of the

socialist movement between 1939 and 1943. The archival and bibliographical inquiry has revealed considerable negligence and many gaps in research. The questions aroused around these problems have been left unanswered. Therefore the outline of the problem presented here covers very few topics out of a broad research list. It is principally concerned with attitudes and tendencies of groups or of the individuals in the socialist movement understood broadly, does not go into details and confines the source references to an indispensable minimum.

Among numerous clandestine political organizations established after the defensive and lost war of 1939, the pre-war oppositional political parties played the most important role in almost all regions in Poland. They gave the Underground Poland not only people politically shaped and used to political thinking but they also brought into the conspiratorial political life the old system of ideological values, distorted by the war and occupation; as well as old dislikes, ambitions, complexes, etc. The oppositional parties which in exile became a political foundation of General Sikorski's government (the Polish Socialist Party, the People's Party, the Labour Party and the National Party), strove after taking over the political leadership of conspiratorial life in Poland and preparing conditions for wielding power after the won war. All these parties fought for the state's reconstruction but each of them had a different image of Poland's future political and social shape.

The Polish Socialist Party took a very active part in the defense of the country and especially of Warsaw in September 1939. It was also in Warsaw that the decision was taken to stop Party's activities and a few weeks later to create a cadre, well-conspired political organization called Freedom-Equality-Independence (Polish abbrev. WRN), directed by the Central Leadership of the Movement (Polish abbrev. CKR). The WRN was an extension of the rightist wing of the pre-war Polish Socialist Party. It soon became one of the most important political groups in the Polish independent underground and took part in the Political Agreement Committee (Polish abbrev. PKP) which had been established in February 1940 and gathered the four above-mentioned parties of the pre-war legal opposition.

A further part of the study discusses the main political and ideological guidelines of the WRN Leadership, especially the attempts at establishing a lasting alliance with the people's movement (as a basis for the democratic bloc) which after a very promising beginning declined in the spring 1941. This failure in such essential matter coincided with troubles within the socialist movement. The disintegrated socialist left evidently aimed at unification, the fact which had been apparent in the spring of 1941. The key events took place in the summer 1941. On July 30, General Sikorski signed a treaty with the Soviet Union and that was the background of a sharp political struggle both in exile and in the underground in Poland. The WRN first attacked the treaty and then (September 1941) resigned from the Political Agreement Committee, thus bringing about a danger of a crisis of this underground institution. This decision of the WRN leadership pushed the WRN into the position of the extreme rightist opponents of General Sikorski's policy. The WRN, the party of a struggle for independence and democratic republic which oriented itself toward democratic transformations in the whole post-war Europe, was at the same time, the most anti-Soviet and anti-Communist party of all the social-democratic parties in Europe as far as its programme was concerned.

When the WRN withdrew from the PAC, the socialist left united into one organization called the Polish Socialists and its representative joined the PAC by the end of October 1941 taking the place of the WRN. The left which blamed the WRN leadership for deviation from the ideological principles of socialism,

condemned some points in the CKR policy and recognized the Polish-Soviet treaty as "satisfaction of all Polish aspirations," and "a step forward on the way to independence." The left constituted a minority in the socialist movement, however, it went to her credit that the government avoided the crisis in underground institutions. The government in exile adopted a convenient view that there existed two corresponding factions of the pre-war Polish Socialist Party. This fact and the earlier breaking off with the people's movement were a gauge of the WRN's political defeat. The two parties did not resign from attempting at an agreement in spite of the fact that each of them had a different idea of the union. In January 1942 a new factor appeared affecting the development of the relations in the underground socialist movement — the Polish Workers' Party was established, a party of Polish communists.